Nr 201. Kraków 2 Września — Wtorek. Rok 1862.

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni poświąteczne.

Prenumerata:

W KRAKOWIE		POCZTĄ (w państwie Austryackiem)	
rocznie	złr. austr. 20	rocznie	złr. austr. 24
półrocznie	10	półrocznie	12
kwartalnie	5	kwartalnie	6
miesięcznie	2	miesięcznie	2 cent. 28

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:

Bióro Administracyi „Czasu“ w rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmajera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

CZAS

Przyjmują się:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, za opłatą:

od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 cent., za następne po 5 centów. Do każdego obwieszczenia załączyć należy 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny franko do biura Administracyi „Czasu“.

LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.

LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.

RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 1 września.

Koniec zeszłego tygodnia, jeżeli wierzyć można prywatnym telegramom odebranym na giełdzie paryskiéj, przyniósł jedno z owych rozwiązań coraz bardziéj wikłającéj się zagadki, które jakby uderzeniem gromu obala całą budowę najrozliczniejszych kombinacyj i najsilniejszych domysłów, osnowanych na tle nowéj wyprawy Garibaldego. Kiedy przed paru jeszcze dniami uporczywie dostrzegano w obecnym planie owego trybuna ludu rękę rządu turyńskiego, który jedynie w obec Europy zasłonić się chce udanemi środkami surowości, kiedy daléj nawet posuwano przypuszczenie ośmielając się twierdzić, że Cesarz Napoleon pomimo pozornych gróźb zostawi mu wolne do działania pole, aby tym sposobem zbliżyć sprawę wspieranego przez siebie narodu do stanowczego załatwienia, ostatnia depesza z Neapolu donosi że Garibaldi zaatakowany w pobliżu Reggio w górach Aspramonte przez pułkownika Pallavicini, został raniony i z całym oddziałem wzięty w niewolę. Jeżeli powtarzamy wiadomość ta jest prawdziwą, to równocześnie nasuwa się pytanie jakie mogą być skutki tego faktu i czy ujęcie Garibaldego mniejszym będzie dla rządu kłopotem, niż sama jego wyprawa przez rząd za buntowniczą uznana. Garibaldi wystąpił wprawdzie w brew woli rządu, lecz działanie jego było skierowane ku celom, które w rezultacie wyjść mogły na korzyść rządu. Kwestya włoska doszła w téj chwili do stadyum, w którem rozumem stanu doraźnie rozwiązaną być niemoże, Garibaldi chciał rozciąć ów węzeł gordyjski. Czyż można było przypuszczać, że człowiek który zdobył całe Królestwo w imie Wiktora Emanuela dla Wiktora Emanuela, człowiek co z piramidy sławy, z dziedzin zaszczytów, po które tylko ręką potrzebował sięgnąć, zstąpił w domowe zacisze, aby niebyć przeszkodą sprawie za świętą przez siebie uznanéj, dziś kłamiąc swéj wielkości, poświęci całą swą aureolę historyczną dla widoków osobistych? Rząd włoski mógł się obawiać że nowa iskra rzucona zażegnąć może pożar w państwie nie dość silnie uorganizowanem, pożar z którego inne wpływy korzystać niezaniechają, lecz czyż iskra ta utłumioną została przez ujęcie Garibaldego, czyż zapał dla idei którą on reprezentuje, z ubytkiem jego nie wzmoże się jeszcze raczéj i nie ogarnie nawet tych, którzy dotąd byli obojętnymi? Stan więc kraju pozostanie ten sam, i ruch nie uśmierzy się prawdopodobnie; braknie mu tylko kierownika, który wzburzone żywioły umiał w jeden prąd ująć, kierownika będącego gwiazdą w pośród Włochów, któréj niepokalana jasność była chlubą narodu. Zresztą co dziś z Garibaldim począć? Jeżeli ulegnie karze jako buntownik, to rząd ściągnie na siebie zarzut niewdzięczności, zarzut który w historyi pozostanie plamą nowych Włoch, jeżeli wolność odzyska, to bezkarność tem szerzéj otworzyć może szranki innym zapaśnikom mniej może bezinteresownym niż Garibaldi.

Egzekucye warszawskie, niemówimy już o sobie, lecz w sferach politycznych zagranicą, smutne wywarły wrażenie. Każdemu wiadomo, że rządowi każdemu służy prawo własnéj obrony, lecz rząd który się ucieka do takich środków obrony, daje dowód co najmniéj własnéj swéj słabości. Poniżéj zamieszczony artykuł w *Dzienniku Powszechnym*, znaleziony przy jednym z aresztowanych ostatniemi czasy, zawierający plan organizacyjny, nic ostatecznie nie dowodzi, gdyż wiemy, że w każdem najlepiéj nawet uorganizowanem społeczeństwie, tajemne towarzystwa istnieją, które wszakże zwykle na własną niemoc konają.

Jeżeli rząd rosyjski chce się uwolnić od podobnego rodzaju niebezpieczeństwa, niechaj weźmie silną i szczerą inicyatywę w reformach tak słusznie należących się całéj Polsce pod panowaniem Rosyi będącéj, niechaj nie represyą bezprzykładną, lecz zadośćuczynieniem życzeniom narodu, przywróci ład od tak dawna zwichnięty, niechaj oswobodzi z więzów uciemiężoną prasę, dozwoli wolnego objawu skrępowanéj dotąd myśli, a wtedy niebędzie towarzystw tajemnych, a przynajmniéj lękać się ich nie będzie miał potrzeby.

W Wiedniu zakończył się w ubiegłym tygodniu kongres prawników niemieckich, który jakkolwiek niema donioslości politycznéj, zapobiegając jednakże rażącym niedostatkom ustaw, zwolną doprowadzić może do owéj jedności moralnéj, do któréj od tak dawna Niemcy pomimo wciąż wynurzających się antagonizmów prowincyonalnych, dążyć nieprzestają.

W położeniu zresztą ogólnem polityki nie zaszła w okresie ostatniego tygodnia żadna wybitniéjsza faza, abyśmy potrzebowali zastanawiać się bliżéj nad doniosłością jéj toku.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 29 sierpnia.

□ Patrząc na stan obecny Europy, wyznać trzeba, że ruch, który panuje w jéj rozmaitych częściach polega na jednéj i téj saméj myśli i dąży do jednego i tego samego celu, to jest do wydobycia historycznych narodowości z pod obcego zarządu i do połączenia oswobodzonych w jedną polityczną samoistną całość. We Włoszech praca ta przeprowadzona już prawie w przeciągu tych ostatnich lat kilku do połowy usiłowaniem narodu i szczęśliwym na nią wpływem państw zagranicznych, dobija się teraz w gwałtownem wstrząśnieniu o resztę, to jest o cel ostateczny. W prowincyach słowiańskich Turcyi walka już rozpoczęta z tego samego popędu i w tym samym kierunku, grozi lada chwila stać się ogólną i zaciętą. W Niemczech lubo na drodze dotąd spokojnéj, wszystkie dążenia nie tylko ludności, ale nawet i rządów podniosły myśl jedności narodowéj politycznéj, tak otwarcie i rozlegle, iż jéj najzaciętsi obrońcy dawniejszych stosunków, mimowolnie ustępować się zdają. Ta sama myśl i ten sam cel zajmują daléj wszystkie kraje skandynawskie i słowiańskie, na północy, gdy na południu narodowość grecka występuje coraz śmieléj na pole wspólnego działania. Drugiem niemniéj ważnem postrzeżeniem jest to, że ten proces rozkładu dawnych i organizacyi nowych stosunków przygotowanéj oddawna w każdym punkcie osobno i pojedyńczemi narodowemi usiłowaniami rozwija się teraz połączony ruch i podług jednego planu i że nie tylko nie jest tamowanym, jak dawniéj, przez dyplomacyę i przez zbrojny rządów opór, lecz przeciwnie, że ma za sobą ich wyraźną, dobrowolną lub wymuszoną pomoc. Czy wszędzie i kiedy tym usiłowaniom cel pożądany odpowie, to przewidzieć trudno, ale wyznać trzeba, że nigdy zbieg wszystkich okoliczności pracy téj nie był przychylniejszym. Przypuścić tylko można, że ostateczne a pomyślne jéj ukończenie od dwóch głównie zależeć będzie warunków; od rozumnéj wytrwałości saméj téj pracy i od właściwego jéj zastósowania do wpływu, który nią dotąd kierował. Formą polityczną tego wpływu było i jest przymierze Francyi z Anglią: formą społeczną duch cywilizacyi, który oba te państwa reprezentują. Poddały się jemu mniéj więcéj wszystkie już prawie rządy i dotychczas zdawały się iść z nim i za jego popędem wszystkie stronnictwa narodowe. Wystąpienie Garibaldego wydaje się nie jednemu być pierwszem z téj ostatniéj strony nieposłuszeństwem, pierwszą i gwałtowną opozycyą. A wszakże są dowody, że Anglia temu wystąpieniu sprzyja i że Francya mu się nie sprzeciwia. Lecz rząd włoski najbliżéj nim zagrożony przemawia przeciw niemu surowo, ale działa z wielką i jakby wyrachowaną oględnością. Jeżeli ten ruch skończy się porozumieniem wszystkich w nim zainteresowanych stron, przyniesie z sobą Włochom na czas przynajmniéj jaki zapewnienie ich życzeń i nadziei. Dzieło zjednoczenia narodowego już posunięte do połowy, znajduje swe dopełnienie. Czy na długo? To inne zapytanie. Dla ruchu słowiańskiego, niemieckiego i innych, otworzy się tymczasem pod wpływem wspólnym Włoch, Francyi i Anglii, obszerniejsze i korzystniejsze pole. Serbia zdaje na to być przygotowaną i dla tego posuwa daléj swe uzbrojenia. Czarnogórcy w téj nadziei znaleźli podporę i o układach z Omerem paszą myśleć przestali. Turcya chce uprzedzić katastrofę i sama o wkroczeniu do Serbii zamyśla. Anglia stoi za nią, a za Serbią Rosya. W tym antagonizmie Francya trzyma się pośrednio. Przymierze jéj przeto z Anglią na szwank wystawionym nie będzie i w niem znajdzie się w końcu załatwienie kwestyi słowiańsko-tureckiéj. Wszak i w kwestyi naddunajskiéj Francya i Anglia nie były z początku w zgodzie, a jednak im tylko winne są Multany i Wołoszczyzna swe połączenie i swą obecną organizacyę.

O kwestyi niemieckiéj trudno coś pewnego powiedzieć. To pewna, że Francya i Anglia ruchowi narodowemu są przychylne. Radom téj ostatniéj przypisują głównie posunięcie się Austryi do reform politycznych i handlowych. Prusy opierają się więcéj na Francyi. Antagonizm między Prusami i Austryą skończy się pod wpływem Francyi i Anglii z korzyścią dla Niemiec, jeżeli jedno z powyższych dwóch państw stanie śmiało i otwarcie na gruncie narodowych usiłowań. Dotychczas oba myślą głównie o swych własnych interesach i o swéj przewadze.

Zgromadzenie prawników niemieckich poruszyło znacznie nawet w sferach rządowych tutejszych chęć postawienia Austryi na wysokości odpowiedniéj usiłowaniom narodowym, zbliżenie przynajmniéj Niemiec do jedności politycznéj, przy zaprowadzeniu rzeczywistéj jedności w rozmaitych innych kierunkach. Na ostatniem posiedzeniu pan Bolkmar radzca sądowy z Berlina odczytał bardzo ciekawe sprawozdanie o postępie, który już zrobionym został na téj drodze w rozmaitych gałęziach prawodawstwa niemieckiego. Reforma Bundestagu rozbierana na innem posiedzeniu przez innych reprezentantów, znalazła ich głos jednomyślny za parlamentem ogólnym złożonym przez proste wybory. Projekt hr. Rechberga reprezentacyi przez delegacye, już i z téj strony potępionym został. Co do reformy celnéj Związku, Prusy i Austrya stoją względem siebie zupełnie naprzeciw, lecz po za niemi opinia publiczna szuka tranzakcyi w duchu zjednoczenia.

Czy zbliżenie się gabinetu tutejszego do ruchu narodowego niemieckiego nie przyprowadzi go do zmiany swego stanowiska względem ruchu włoskiego i sławiańsko-tureckiego, to zgadnąć trudno. Anglia i Francya pracują nad tem, lecz dotąd bez skutku. Tak we Włoszech jak w Turcyi, Austrya stoi przy systemie statu quo.

Prusy w kwestyi słowiańsko-tureckiéj idą otwarcie z Rosyą.

Zgromadzenie prawników niemieckich robi dziś wycieczkę do Simmering. W Badenie jest przygotowany obiad na 1,200 osób z muzyką. Koszta ponosi municypalność wiedeńska.

Pan Schmerling wyjechał na dni kilka do Ischl a pan Plener na kilka tygodni do wyższéj Austryi.

Cesarz jedzie pojutrze do Wiener-Neustadt na uroczystość rocznicy zakładu wojskowego ufundowanego tam przez Maryę Teresę.

Warszawa 28 sierpnia.

β. W dziennikach wczorajszych ogłoszono nam odezwę W. Ks. Konstantego, w któréj jest mowa o uczuciach W. Księcia dla Polski, o zamachach i wezwanie, ażeby się Polacy w tem uczuciu łączyli z W. Księciem i wystąpili przeciwko „stronnictwu wywrotu“ przeciwko „sprzysiężeniu potwornemu“, dla którego umieszczono groźby. Odezwę tę nazwano w Warszawie *odezwą bez kaucyi*. Rzeczywiście niema w niéj żadnéj wskazówki, z któréjby wywróżyć można o zmianie systemu rządowego, o wejściu rządu na nową drogę. „Wielkie reformy“, bo tak nazwano cząstkowe reformy wychowania publicznego i administracyi, nie są dostateczne do uspokojenia do dna przez rządowe represyjne środki wzburzonego społeczeństwa, nie są dostateczne do zaspokojenia potrzeb narodu i do naprawy złego, którego początek jest w zasadzie saméj systemu rządowego na samowolności i despotyzmie opartego. Rząd przedstawiony jest w téj odezwie jako obrońca porządku, przeciwnicy nazwani stronnictwem wywrotu, stronnictwem umiejącym burzyć a nie budować. Cały bieg wypadków, całe położenie kraju i postępowanie rządu wskazuje wprost przeciwnie. Rząd nietylko nie umie nic budować ale ciągle burzy; burzy społeczność, burzy własną machinę rządową i wszelkie prawo; a głównym tego powodem są fałszywe podstawy systemu rządowego: samowolność i ucisk narodu, który zamiast rozwijać zniszczyć zamierzył. Nie rząd dla rządzonych, ale według jego postępowania, rządzeni są dla rządu, który względem nich stoi na nieprzyjacielskiem stanowisku. Zimno, a sprawiedliwie sądzący nasze wypadki historyk, wyrzecze z pewnością, że żywioł wywrotu reprezentowany jest przez rząd, żywioł zaś organizacyjny i porządkujący jest na stronie tych których nazwano burzycielami za to, że chcą trwale i na gruntownéj podstawie budować; i nie mogą nazwać restauracyą budowy dawanie nowych okiennic w zbutwiałem zupełnie gmachu postawionym na błocie. Niesprawiedliwem więc jest ocenienie w odezwie opozycyi, która dzieląc się na rożne odcienia, obejmuje cały naród, niesłuszne przypisywanie sobie charakteru porządku i życia, wówczas kiedy nie ma nawet siły zachować się spokojnie w obec najmniejszéj manifestacyi narodowéj, w obec nawet stroju narodowego. Ton odezwy przychylny naszéj narodowości pozornie, bo kiedy W. Książe wzywa, ażeby wspólnie z nim i zgodnie Polacy pracowali około dobra Polski, to powinien sam stanąć na drodze polskiéj, powinien narodowość polską rozwijać a przynajmniéj uszanować wszędzie gdzie jest; tymczasem ani w odezwie, ani w żadnym akcie rządowym nie dano nawet obietnicy reform narodowych w prowincyach polskich dawniéj Zabranych.

Rewizye i aresztowania nie ustają. Trudno jest spamiętać nazwiska pobranych — tylu ich jest. Ucisk niezmniejszył się. Patrole dzisiaj bardzo silne chodziły po mieście. Przedwczoraj, nie tylko na Elektoralnéj, Grzybowie i Zielnéj, ale i na Długiéj ulicy, kozacy bili i tratowali publiczność. Na Długiéj ulicy policya napadła dniem na mieszkanie urzędnika i trzech z wizytą do niego przybyłych młodych ludzi, razem z gospodarzem zaaresztowała. Lud się zbiegł, ale nie mógł obronić bez żadnego powodu aresztowanych.

Na Komisyę śledczą posypały się ordery i łaski: następujący członkowie téj okropnéj inkwizycyi zostali udekorowani: Bazyli Gładki, August Łagodowski, Izydor Dąbrowski, Antoni Skowroński — inni, późniéj zostaną wynagrodzeni.

Władza wojskowa wydała rozkaz do żołnierzy odnoszenia do niéj plakatów, jakie pomiędzy nimi kursują, obiecując za każdy plakat płacić oddawcy rubla.

Berlin 30 sierpnia.

♁ Sprawa włoska odciąga uwagę publiczną od innych nie mniéj ważnych a pokrewnych z nią kwestyj ogólnéj polityki europejskiéj. Cała prasa kontynentalna nią się obecnie głównie zajmuje. Jest to dowodem jéj zasadniczéj ważności pod względem wewnętrznych i zewnętrznych przemian w dzisiejszym stanie Europy. Ludy widzą w niéj spowite najdroższe swoje interesa, życzenia i dążności, i z niepokojem patrzą na nowy zwrot w jéj położeniu. Nie można bowiem zaprzeczyć, że śmiały czyn Garibaldego przypada niezmiernie na rękę wszystkim wstecznikom i nieprzyjaciołom zasady narodowości, podając im słuszny na pozór argument zdolny obałamucić mniéj wytrawne umysły, że wypływające z niéj ruchy dążą do wywrócenia porządku społecznego i stoją na równi z rewolucyjną anarchią. Przygotujmy się na to, że sąd taki będzie odtąd hasłem całéj europejskiéj reakcyi. Z tego względu nowe wystąpienie Garibaldego należałoby uważać za krok nierozmyślny, niepolityczny, bo w skutkach swych dążnościom narodowym szkodliwy. A ponieważ niepodobna przypuścić, aby Garibaldi skutków tych nie przewidywał, a tém mniéj, aby je samowolnie wywoływał, starano się okazać, że intrygą i podstępem dyplomacyi francusko-włoskiéj dał się wciągnąć na dzisiejszą drogę, na którą raz wstąpiwszy, nie może się mąż takiego charakteru cofnąć, nawet przed widomą i dla niego samego i dla narodu katastrofą.

Daleki jestem od usprawiedliwiania dyplomatycznych z gabinetem francuskim szachrajstw ministra Ratazzego, ale naciąganą mi się być wydaje ta obrona bohatera włoskiego, oparta na krótkowidzeniu jego. Mówi przeciw niéj cała przeszłość męża, mówi ścisłość i stanowczość wyznawanych zasad, mówi otwartość i konsekwentność dotychczasowego działania. Przypuścić raczéj należy, że Garibaldi, widząc naród zniecierpliwiony czczemi obietnica, a dzieło jedności jego uznaniem *status quo* przez mocarstwa europejskie nie poparte, lecz wstrzymane i wystawione na pastwę politycznego samolubstwa Francyi i dyplomatycznych intryg dworów, które na to tylko nowe królestwo uznały, aby przytłumić w niém wspólnemi siłami ruch i wpływ nowéj zasady, która mu dała życie, a wydawała się szkodliwą ich własnym interesom, Garibaldi chcąc położyć koniec téj zagranicznéj reakcyi, która poczęła oblegać, nie bez widocznych skutków, tron nowego króla, wyzyskując uczucie jego wdzięczności, Garibaldi, jedną śmiałą odezwą do zawodzonego narodu „Rzym albo śmierć“ uderzył, jak w gniazdo os, w samo serce reakcyi.

Skutek okazuje, że uderzenie nie było chybione. Strwożyły się dusze uczestników. Dla nowego tronu nadeszła chwila próby ognia, zasłużenia sobie na ich powtórne uznanie, zasłużenia przelaniem krwi własnego narodu, zasłużenia skalaniem dopiero co przyznanego tytułu, aby snać bez téj zmazy nie błyszczał świetniéj i nie miał większego uroku od drugich. Zuchwały szef nowego gabinetu, poparty ramieniem potężnego sprzymierzeńca nie wahał się długo w wyborze, pociągnął rycerskiego i prawego lecz słabego króla za sobą, i wytoczył całą znaną armaturę reakcyi przeciwko nosobionemu przedstawicielowi idei narodowości i jedności włoskiéj. Połowę wyborowéj armii posłał przeciw niemu, połowę kraju ogłosił w stanie oblężenia, niezadługo ogłosi drugą, flocie kazał blokować porty, zniósł stowarzyszenie oswobodzenia kraju, zawiesił prawo wolności druku i wolności stowarzyszania się, uwięził kilku reprezentantów kraju, wydał rozkaz do oddawania broni, braknie tylko jeszcze, aby zakazał noszenia kolorów i znaków narodowych jedności włoskiéj, koszul i kapeluszy garibaldowskich. Re Bomba przewraca się z radości w grobie. Rządowe i wsteczne organa prasy europejskiéj jednozgodnym chórem sławią energię ministra włoskiego. Szlachetniejsze tylko serce ocaliło króla od doradzanéj z Paryża hańby, że nie poszedł sam na czele armii zgnieść buntownika, któremu winien posiadane królestwo, i który dlatego tylko podniósł nanowo oręż, aby królestwu temu zdobył przynależną i niezbędną dla istnienia jego stolicę.

Garibaldi wie zatem dobrze czego chce i co robi. Być może, że zawcześnie, ale nie bez namysłu i nie bez rozważenia następstw swego czynu wystąpił na nowo do walki. Przeniknął on instynktem leżącą w uznaniu królestwa włoskiego przez Prusy i Rosyę reakcyę. Nie staranoż się w Paryżu, aby i Austryę do takowego uznania zniewolić? Ale gabinet wiedeński za dumnym był, aby się zniżyć do grania z drugimi téj pseudo-liberalno-narodowéj komedyi. Prasa francuska z zwykłą sobie chełpliwością, a za nią niemiecka z zwyczajną lekkowiernością, przypisywały wpływowi polityki cesarskiéj zasługę bezwarunkowego uznania królestwa włoskiego przez Rosyę i Prusy. Osłaniano ile możności uznanie to frazesami wielkodusznéj polityki. Aż oto książę Gorczakow, rosyjski minister spraw zagranicznych, otwartszy od drugich, oznajmia w okólniku, dotyczącym tego uznania, że głównym motywem do niego, a zarazem interesem Rosyi było, wzmocnić rząd turyński na drodze porządku w walce zasady monarchicznéj i porządku społecznego przeciw anarchii rewolucyjnéj. Minister rosyjski wylicza zarazem rękojmie, otrzymane w tym celu od gabinetu Wiktora Emanuela. Również i Prusy domagały się podobnych rękojmij, i wedle oświadczenia hr. Bernstorffa przed reprezentacyą kraju, otrzymały je. Być może, że rękojmie te, mówiąc słowy hr. Rechberga, nie były warte świstka papieru, na którym były spisane, nie były warte w chwili kiedy były dane, i pod wpływem innych okoliczności. Wszakże wystąpienie Rattazego przeciwko Garibaldemu dowodzi, że nie były czczém słowem, że owszem gabinet włoski, jeżeli nie względem Prus, to względem Francyi i Rosyi zobowiązał się do polityki przez nie wskazanéj, do polityki, która nie rozważa ani rozstrzyga pytania prawnego narodowéj jedności Włoch, lecz stawia nowemu królestwu jedyne i główne zadanie, walczyć wspólnie z uznającemi je mocarstwami pod sztandarem zasady monarchicznéj i tak zwanego porządku towarzyskiego przeciwko rewolucyjnéj anarchii. Świat wie, co w ustach rządu rosyjskiego znaczą te słowa, wie co znaczą i w ustach dzisiejszego rządu francuskiego, przynajmniéj tam gdzie osobisty interes jego zaangażowany.

Jakie Prusy w tym nowym politycznym konflikcie zaszłym na półwyspie włoskim zajmą stanowisko, trudno w téj chwili zgadnąć. Prasa krajowa jest i w tym punkcie różnego zdania. Jedna część Francyi i Rosyi, druga Anglii trzymać się radzi, gdyby wypadki miały wzróść aż do zagrożenia pokoju europejskiego. Polityka tak zwanéj wolnéj ręki, polityka wyczekująca, będzie podobno i w tym razie uznana, przynajmniéj na początek, za najwłaściwszą. Dopóki Austrya się nie wmięsza, Prusy z założonemi na bieg rzeczy patrzeć będą rękami. Francya i Rosya nie pozwolą im przerzucić się na stronę Anglii.

Paryż 28 sierpnia.

Jeżeli kiedy to dziś sprawdza się maksyma Rayer Collarda: nie ma nic tak brutalskiego, jak czyn. Garibaldi jest już w Kalabryi i jednym z jego oddziałów ochotniczych dowodzi pułkownik angielski. Wkrótce będzie on zapewnie w Neapolu. Francya posłała pod to miasto swą flotę, ale toż samo uczyniła Anglia. Wojsko włoskie jest niemal w zmowie z Garibaldim. Rząd turyński oddaje pod sąd jenerałów, ale to nie skutkuje. „Rzym albo śmierć“ jest hasłem całych Włoch. Nie długo Garibaldi stanie z.... narodem włoskim przed Rzymem. Co zrobi Francya? nie wiadomo, chociaż już *Monitor* przemówił. Cesarz chciał posłać do Rzymu marszałka Mac-Mahona z rozkazem maszerowania na Neapol i zajęcia Gaety, ale lord Russell oświadczył hrabiemu Flahaut, iż Anglia protestuje przeciw temu. Lord Cowley widział się z Cesarzem, który wczoraj wrócił z obozu do St. Cloud. Cesarz wyjeżdża do Biarritz 1go września. Dał on rozkaz marszałkowi Mac Mahon, aby z nim pojechał. Widać z tego, że Cesarz nie opuszcza jeszcze myśli wysłania tego marszałka do Rzymu. Ale posłanie marszałka do Rzymu może nie pociągnąć za sobą maszerowania na Neapol, a w takim razie Garibaldi nie znajdzie żadnéj zapory. Korzystając z niebacznéj wyprawy do Meksyku, spiknęły się na Francyę dwie najbieglejsze polityki w świecie: angielska i włoska. *Morning Post* zawołał już onegdaj: Garibaldemu nic się nie oprze, Ratazzi upadnie, przymierze Włoch jest na zawsze stracone dla Francyi. Francya mogłaby się pomścić i rozrącić jedność Włoch, wiążąc się z Austryą, ale tego zapewnie nie uczyni chociaż lęka się tego *Times*. Zresztą Francya wie, że po Rzymie przyjdzie sprawa wenecka, któréj jest Anglia przeciwna, i w któréj przymierze z Francyą jest dla Włoch niezbędnem. Zapewniając, że ks. Napoleon zamiast do Szwajcaryi udał się tajemnie do Turynu dla rozmówienia się z królem i panem Ratazzi.

Czynią zarzuty dyplomatom francuskim we Włoszech, mianowicie panu de Belluno, który zastępował w Rzymie margrabiego de Lavalette (odwołuje go Cesarz), że nie wiedzieli co się robiło. Dyplomatów francuskich można jednak tłumaczyć, nawet pan de Belluno któremu było polecone centralizowanie korespondencyi z połodniowemi Włochami. Garibaldi zakrył tam roboty zapewnieniem, że chce udać się na wschód. Są osoby które utrzymują, że taki rzeczywiście był cel Garibaldego i że dla tego poruszył Greków, Czarnogórców, Serbów itd., lecz że opozycya Anglii, cel jego zmieniła. Być to może, ale należy aby nadal narody interesowane bardzo baczyły na biegłość własną i nie służyły za próżne narzędzie. List jen. Klapki oznaczył dobrze tę potrzebę. Obecnie Włochom idzie o sam Rzym. Trzeba będzie czasu, aby sprawa się rozwiązała jeżeli kiedy się rozwiąże i zaczęta sprawa wenecka, najważniejsza ze spraw, która jeżeli nie wywoła wojny europejskiéj, posłuży najniezawodniéj do radykalnego przeobrażenia Europy, bo da podstawę działalności dwom a nawet trzem interesowanym narodom.

Anglia korzysta coraz śmieléj z wyprawy do Meksyku. Zerwała ona niemal konferencye stambulskie. Porta cofa swe obietnice, i wyrażając się jak Rosya w Polsce, domaga się naprzód uspokojenia umysłów w Serbii i zburzenia barykad w Belgradzie. W téj sprawie najwięcéj się skompromitowała Rosya. Francya była baczniejszą. Potwierdza się, że Omer pasza przeprosił konsula francuskiego w Skutari i że uczcił ten czyn hukiem dział. *Constitutionnel* przywięzuje wagę do wybrania na deputowanego Wołoskiego, księcia Bibesco i byłego bankiera, który bawi w Turynie.

Mylnem jest, jak doniesiono, aby z przyczyny Włoch, Francya wstrzymała przysłanie dalszych posiłków do Meksyku. Cesarz nie zmienia swych planów. Należy mu życzyć szczęścia. Umysły hiszpańskie udobruchały się trochę i jest nadzieja, że po wzięciu Meksyku, gabinet madrycki postąpi z Francyą w kwestyi zaprowadzenia nowego rządu.

Śmiała wyprawa Garibaldego zajmuje do najwyższego stopnia Paryż, mianowicie giełdę. Renta włoska spadła o trzy franki. Spadła także trochę renta francuska. Geniusz francuski charakteryzujący się samą ideą organizacyjną i dowcipem, zdumiewa się na geniusz Garibaldego obdarzony w rozum bez żadnego śladu dowcipu, chyba w czynie. Garibaldi ma tu stronników, szczególniej w republikanach, mających nadzieję, że prędzej czy późniéj zerwie z Wiktorem Emanuelem, ale gwiazda jego popularności jest w Anglii, Anglia trzęsie się na widok owego bohatera, swego narzędzia (w kwestyi rzymskiéj) i stawia go już po nad cesarza. Lord Palmerston jest w różowym humorze. Dojo przyjaźni Anglii dla Włoch wyświeci się jak nadejdzie sprawa wenecka. Trzeba pragnąć, aby liberalizm angielski był prawdziwym i aby nie szło mu tylko o Rzym!

Constitutionnel kłóci się nieustannie z *la France*. Ostatni dziennik nabrał odwagi od czasu jak *Monitor* przemówił i jak Cesarz wstrzymał proces wymierzony przeciw niemu. Dzienniki legitymistowskie osłaniają go, ale *la France* ich pomoc odpiera, przypominając czego oni chcieli i chcą, a czego ona się domaga. *La France* domaga się *mezzo termine*, tj. utrzymania niepodległości samego Rzymu. Redakcya tego dziennika bardzo jednak jest zaambarasowana kiedy się jej pyta, czy to jest dziś już podobnem. Dzienniki legitymistowskie i legitymiści wszelkiego rodzaju zaszkodzili wiele Rzymowi, popierając jego nieubłagane pretensye. Gdyby były postąpiły baczniej, kwestya rzymska możeby się już była ułożyła i może zostałaby usankcyonowaną przez prawo publiczne całej Europy. Obecnie starają się oni używać złego obrotu sprawy rzymskiej na szkodę cesarstwa. Zapominając o różnicy opinii *la France*, podszywają się oni pod ten dziennik i piorunują na rząd. Jest w tem czysta robota rojalistowska. Legitymiści i orleaniści podnoszą głowę i wyznaje to *Constitutionnel*. Rząd musiał aresztować p. Dulac, jednego z plenipotentów rodziny orleańskiéj, za ogłoszenie

broszury pod tytułem: „List księcia Joinville do księcia d'Aumale“.

Polityka cesarska, dawniej szukająca jawności, stała się milczącą. Prezesowie rad departamentowych mianowani jak wiadomo przez rząd, wstrzymali się tego roku od polityki i zawarli w robocie administracyjnej. Takie musieli dostać polecenie. Cesarstwo znajduje się w chwili ciężkiej; nie raz jednak w takich chwilach znajdują się narody. Narody interesowane powinny mu życzyć szczęścia z całej duszy, wiedząc coby sprowadził w Europie rojalizm i że rzeczypospolite dały dowód r. 1848, iż lubią siedzieć u siebie i bawić się socyalizmem.

Rząd nieprzyjął dotąd nowego redaktora naczelnego *Courrier du Dimanche* i termin oznaczony przez rząd już upłynął. Dziennik ten będzie więc musiał być sprzedanym przez licytacyę. Niewiadomo kto o jego kupno będzie się ubiegał.

Rada municypalna paryska uchwaliła zbudowanie przy dawnych rogatkach tronowych, bramy tryumfalnej dla nowego cesarstwa, podobnej do bramy tryumfalnej zbudowanej dla pierwszego cesarstwa na wzgórzu alei pól elizejskich. Nowa brama będzie na próbę zbudowaną z drzewa, aby można o jej piękności sądzić.

Paryż jest napełniony cudzoziemcami. Wielu wraca z wystawy londyńskiej, inni przybywają z Ameryki, uciekając przed poborem do wojska. Hotele są pełne. Hotel de la Paix wziął ostatecznie nazwę „Wielkiego hotelu“. Zajeżdża już do niego wiele osób.

Z Apeninów 20 sierpnia.

(r.) Jak już doniosłem wam wybuch rewolucyjny zapowiedziany i oczekiwany był w Rzymie od 11 do 15 sierpnia. Dzienniki włoskie od Turynu do Neapolu i Palermo pisały o nim jak o rzeczy pewnej i niewątpliwej, a Garibaldi nawet miał go oczekiwać z niecierpliwością w Sycylii, jako hasła do wyprawy rzymskiej. Ale zamysły się te nie udały zgoła. Florencka *Nazione*, która żarliwie pobudzała Rzymian do powstania przeciwko Francuzom, zmienia nagle ton i zapewnia, iż nieprzezwyciężone trudności stanęły na przeszkodzie spełnieniu programu emigracyi rzymskiej (program ten zależał na ogólnem powstaniu wbrew nawet Francuzom, gdyby mu się oprzeć chcieli). Nietylko d. 12 ale i 15 sierpnia minął bardzo spokojnie. Rano Ojciec święty był w kościele Najświętszej Panny Śnieżnej i udzielił błogosławieństwo ludowi z zewnętrznego krużganku bazyliki. Pomimo srogiego afrykańskiego upału tysiące osób zgromadziło się na ulicach którędy Papież przejeżdżał i na samym placu kościelnym witając go przeciągłemi okrzyki: *Viva il Papa-Re!* W wieczór miasto całe zajaśniało rzęsistem oświetleniem. Rzymianie oświetlili na cześć Najświętszej Panny, jak to jest zwyczajne we wiecznem mieście, Francuzi zaś na cześć Napoleona III. Ambasada, mieszkanie jenerała Montebello, plac Colonna, kościół św. Ludwika Francuzów, jaśniały rzęsistem światłem. We Frascati margrabia Lavalette dał w wieczór huczny bal z powodu imienin cesarskich. Pomimo zwrotnikowego gorąca tańczono do białego dnia w willi Falconieri. Ulice rzymskie po zachodzie słońca napełniły się jednak licznemi patrolami. Demonstracye przeciwko Papieżowi ograniczyły się tego dnia na puszczeniu kilku tratew z trójkolorowemi chorągwiami na Tybrze i wielu gołębi i synogarlic z trójkolorowemi wstążkami na placu Sant'Andrea della Valle, pod kościołem św. Agnieszki przy fontannie Trevi i przed Uniwersytetem rzymskim.

Donoszą mi z Rzymu, iż adres mieszkańców Litwy i Białorusi do X. Arcybiskupa Gnieźnieńskiego otrzymany w Rzymie już po wyjeździe prymasa naszego, wielkie wrażenie uczynił na Papieżu, na kardynałach i na najwyższych dostojnikach dworu. Świeże męczeństwo wsi Porożowa pod Grodnem już po Dziernowickiem prześladowaniu, tudzież wsi Kleszeli pod Grodnem, jako też wsi Świetyłówki, Warnewiny, Puzyrewa, Sieliszcz i Tykaliny pod Mohilowem, męczeństwo poniesione za katolicką wiarę w 1860 r., a o którem Ojciec święty nie wiedział, wzmogły do najwyższego stopnia oburzenie przeciwko Rosyi w Watykanie. W Rzymie pojmują dziś doskonale, iż wielka, ogromna kwestya Unitów, to jest 12 milionów katolików skonfiskowanych przez schyzmę, nigdy rozstrzygniętą być nie może bez przywrócenia niepodległości krajowi naszemu od Wisły do Dniepru. Rząd rosyjski nie jest tylko politycznym, jest on przytem teokratycznym; nie jest tylko samodzierstwem, jest przedewszystkiem prawosławiem, schyzmą. Nigdy najobszerniejsze koncesye Rosyi nie posuną się tak dalece, aby 12 milionów dusz przywrócić katolickiemu kościołowi, to jest Polsce. Jest to kwestya życia albo śmierci, szekspirowe *być albo nie być* dla obu stron, a dziwne iluzye, jakie we Francyi i w innych krajach wywołało przybycie W. Ks. Konstantego do Warszawy, ostać się w obec takiej rzeczywistości nie mogą. Walka Polski z Rosyą jest *per excellentiam* walką religijną, a w walkach takich, najstraszniejszych między wszystkiemi, ten zwycięża kto ma prawdę i sprawiedliwość za sobą. Powtarzam, iż w Watykanie pojmują już dzisiaj, że byt katolicyzmu w Polsce zawisł nie od koncesyj niemożebnych, ale od niepodległości kraju.

Z Góry Mentorelli 22 sierpnia.

(r.) Miejsce zkąd do was piszę jest jednem z najbardziej malowniczych i najciekawszych w Apeninach. Jest ono dzisiaj własnością polską, osadą kapłanów naszych na stromym i urwistym cyplu apenińskiego łańcucha, i jako takie jest zajmującem i nieobojętnem dla każdego Polaka. Pius IX ze znajomością ludzi, która go cechuje, darował górę Mentorellę Ojcom Zmartwychwstańcom przewidując dobro mające ztąd wyniknąć dla tych okolic, owszem dla ludności dalekich nawet Abruzzów, która tysiącami do słynnego tego przybytku uczęszcza. Jakoż księża nasi stali się apostołami tych gór szanowanymi i ubóstwianymi od wszystkich górali w przebiegu kilkadziesięciu i więcej mil włoskich. Ich gorliwość, pobożność, miłosierdzie, gościnność prawdziwie polska, gościnność przeszły niejako w przysłowie u wszystkich. Wszystkie okoliczne miasteczka i wioski zażądały Zmartwychwstańców; wypadałoby, aby zgromadzenie było dziesięć razy liczniejszem niż jest, by odpowiedzieć nawet w części tak wszechstronnym żądaniom. Zawsze wielu pielgrzymów ściągało się kilka razy do roku na Mentorellę, ale odkąd stała się własnością naszych ojców, pielgrzymi liczą się tysiącami i dziesiątkami tysięców. Jestto niemal wyłącznie lud wiejski, lud rolniczy, najzdrowsza i najliczniejsza cząstka włoskiego narodu. OO. Zmartwychwstańcy na tym dzikim i niedostępnym szczycie Apeninów utrzymują misyę rozleglejszą niż misyonarze największych miast; ich skała jest kazalnicą przenoszącą rozgłosem wszystkie inne tak jak je materyalną wysokością przenosi. Nic piękniejszego jak dzień odpustu na Mentorelli; od podnóża góry do jéj szczytu, po strasznych urwiskach i bezdrożach, snują się dniem i nocą długie procesye wieśniaków w malowniczych strojach śpiewające litanie i pobożne pieśni. Wielu jezuitów i świeckich księży przybywa w pomoc naszym kapłanom, boby inaczéj nigdy olbrzymiéj pracy nie podołali. Spowiedzi trwają nieprzerwanie tak w dzień jako i w nocy; komunie zaś po kilka godzin za każdą mszą. Pielgrzymi nocują na wierzchołku góry, w koło kościoła, boby się w klasztorku w setnéj nawet cząstce niepomieścili. Przez noc zapalają oni wielkie ognie istotnie malownicze sprawiające widowisko wśród skał. OO. Zmartwychwstańcy wznieśli klasztor z fundamentów i starą bazylikę Konstantego W. odnowili. Dom ich jest teraz najwydatniejszym przytułkiem w téj dzikiéj, pustéj i ogołoconéj ze wszystkiego strefie. Kto jak ja dostawał się na Mentorellę przez nieprzebyte manowce, a potem przez półtrzeciéj godziny wdzierał się nie tylko nogami ale i rękami na pionowe olbrzymie urwisko skałami i ciemnemi zaroślami najeżone, wieszał się nad przepaściami, co sprawiają zawrót głowy, i kto nareszcie dotarłszy do wierzchołka na pół umarły od znużenia znalazł się do razu w wygodnéj stancyi, napić się mógł wybornéj herbaty i przekąsić po naszemu, ten dopiero uczuł całą wartość polskiéj gościnności na obcéj ziemi. W innym liście dodam kilka szczegółów o teraźniejszéj posiadłości księży naszych.

Francuzi wykonali onegdaj rewizyę w opactwie sublaceńskiem i po innych klasztorach szukając broni dla reakcyonistów neapolitańskich. Nic nie znaleziono.

Wiedeń 1 września. Z toku spraw, które były przedmiotem obrad kongresu prawników niemieckich, *Presse* zestawia następującą treść, którą tu powtarzamy dla wiadomości czytelników naszych.

I. Rozporządzenia i uchwały naczelnika państwa lub rządu, których osnowa tylko w formie ustawy z przyzwoleniem stanów winna być postanowioną, nie obowięzują sędziego.

II. Istnieje potrzeba wspólnego niemieckiego prawodawstwa pod względem stanu hipoteki czyli kredytu nieruchomego. Podstawą tego ma być konsekwentne przeprowadzenie ogólnie uznanych zasad hipotecznych łącznie z jawnością, i stan hipoteczny ma być oparty na systemie ksiąg gruntowych.

III. Zaprowadzenie powszechnego prawa jest dla Niemiec jako środek ubezpieczający pożądanem.

IV. Sądowe śledztwo przedwstępne winno być utrzymane, gdyż nie prokuratorowi, lecz niezależnemu urzędnikowi sądowemu powierzone być może rozrządzenie osobą oskarżonego, przyjęcie tych dowodów, które w głównem śledztwie przytaczane nie będą, zresztą dostarczenie środków obrony. Sądowe śledztwo przedwstępne musi się ograniczać na tem: a) że prokuratorowi zachowane jest wniesienie publicznego zaskarżenia; b) że prokurator ma sobie poleconem przed wniesieniem publicznego zaskarżenia zażądać indagacyi policyjno-sądowej; c) że śledztwo przedwstępne odpada, gdzie nie chodzi o zbrodnie najcięższego rodzaju i ani prokurator, ani oskarżony go nie żąda. Śledztwo przedwstępne ma być przez to ulepszonem: a) że wpływ na zeznania oskarżonego zostanie usuniętym; b) że również prokuratorowi jak obrońcy pozostawioną będzie możność wywierania swych działań w toku zeznań; c) że jawność dla nich jako prawidło uznaną będzie.

V. W procesie karnym ma być tylko jeden sposób uniewinnienia, zupełne czyli nieograniczone, a nie zaś oprócz tego inny, uwolnienia dla braku dowodów.

VI. W ustawach prawodawstw państw niemieckich istniejąca różność względem kary śmierci nie jest przeszkodą natychmiastowego przyjęcia jedności kar w Niemczech, uznanej przez kongres prawników za naglącą potrzebę.

VII. Absolutne zagrożenia kar winny być zasadniczo odrzucone.

VIII. Następujące zasady mają być w przyszłym powszechnym kodeksie zachowane:

1. Wszelkie z natury swej uczucie honoru przytłumiające rodzaje kar, jak np. wystawianie na pręgierzu, chłosta cielesna i kara kajdan, mogą być usunięte.

2. Tylko do skazania za takie czyny, które z podłości sposobu myślenia pochodzą i według powszechnego mniemania za hańbiące uważane są, ma ustawa dołączać utratę lub ścieśnienie praw, jako to: a) praw honoru; b) praw politycznych; c) praw służbowych lub urzędowych i d) praw zwykłych obywatelskich.

3) W §. 2 wyrażone skutki skazania kończą cię zwykle z końcem kary; jednak ustawa może sędziemu nadać moc przedłużenia ich po za okres kary, lecz najdłużej na lat 10 po ukończeniu kary, jeżeli skazany niezwykle wielką złośliwość okazuje, lub jest zbrodniarzem ze zwyczaju.

4. Przy wszystkich od §. 2 przypadających czynach, wykonanie pomienionych praw tylko do skończenia kary jest w zamieszeniu.

5. Ustawa powinna osobne rodzaje kary pozbawienia wolności za takie czynności wymierzać, które nie pochodzą z niehonorowego usposobienia.

6) Rozumie się że skutki kar przez częściowe lub całkowite ułaskawienie zostają umorzone.

7) Starać się trzeba aby poprzedniemi zasadami spowodowane złagodzenia dotychczasowych ustaw karnych wstecznie do tych zastosowane były, którzy według dawniejszych ustaw skazani zostali.

Dotąd pozytywne orzeczenia. Stanowczo odrzucone zostały wnioski:

1) Pożądane jest wspólne prawo małżeńskie do majątku w Niemczech.

2) System wspólności dóbr zaleconym być winien w Niemczech jako niepodzielne małżeńskie prawo.

Dalej orzeczono:

3) Nie jest odpowiedniem celowi prokuratoryi nadawać prawo lub wkładać na nią zobowiązanie rozwijania w procesach cywilnych swego zapatrywania się na sprawę i nastąpić mający wyrok. Również skarga o unieważnienie w interesie prawa nie jest do życzenia.

4) Pierwszy sędzia przy wydawaniu ostatecznego wyroku nie jest związany ustnemi dowodami.

Wnioski pierwszego oddziału w przedmiocie skargi o ojcowstwo dla braku czasu nie mogły być na pełnem posiedzeniu rozstrzygniętemi i musiały być zostawione do drugiego kongresu prawników; dalej kwestye: czy co się tyczy dowodów w sporach cywilnych wyrok według przekonania sędziego bez silnie świadczących dowodów nastąpić może; czy prokuratorya jako strona procesu w takich razach przypuszczoną być winna, gdzie chodzi o wpływ na prywatne stosunki; jako też szereg innych organizacyi sądownictwa i postępowania w procesie dotyczących kwestyj zostały jako niedojrzałe stanowej deputacyi do przygotowania na następny kongres prawników odesłane.

Królestwo Polskie.

Wspomnieliśmy w przesłym numerze, iż wyszedł ukaz zaprowadzający taką zmianę co do zarządu komunikacyj w Kongresówce, jaką zaprowadził niedawno ogłoszony ukaz co do poczt, tj. oddzielający zarząd komunikacyj w Kongresówce od rosyjskiego ministerstwa budowli publicznych i komunikacyj, do którego przydzielił był go cesarz Mikołaj. Przypomnieliśmy także, że te obie małe reformy, jakkolwiek same w sobie dobre, rodzą jednak obawę, czy rząd nie dąży do zaprowadzania linii granicznej między Kongresówką a prowincyami dawniej zabranemi, które to rozgraniczenie zrządzając wszystkim prowincyom ogromne szkody materyalne i moralne, byłoby zarazem nowym podziałem Polski.

Ukaz o którym mówimy, ogłoszony w *Dzienniku Powszechnym* z 28 sierpnia, brzmi jak następuje:

„My Aleksander II itd. Chcąc nadać większą jedność zarządowi komunikacyj w Królestwie Polskiem, ze względu oraz, że według ukazu z d. 27 maja (8 czerwca) r. b. Namiestnik nasz w Królestwie jest głównym zwierzchnikiem wszystkich władz tamecznych, na przedstawienie JCW. Namiestnika w Królestwie i głównozarządzającego komunikacyami i budowlami publicznemi w cesarstwie, postanowiliśmy i stanowimy:

„Art. 1. W miejsce ustanowionego ukazem najwyzszym z 5 grudnia 1846 r. Okręgu VII komunikacyj, ustanawia się oddzielny i niezawisły od zarządu głównego tej części w cesarstwie, zarząd komunikacyj w Królestwie Polskiem.

Art. 2. Dotychczasowe przepisy dotyczące składu i organizacyi zarządu komunikacyj w Królestwie, o ile nie są przeciwne ukazowi niniejszemu, pozostają w swej mocy. Zmiany, jakie w tych przepisach potrzebnemi się okażą. Namiestnik przedstawi do Naszego uznania.

Art. 3. Wykonanie niniejszego ukazu, który w Dzienniku Praw ma być umieszczony i porządkiem przepisanym ogłoszony w cesarstwie, Namiestnikowi Naszemu w Królestwie i głównozarządzającemu komunikacyami i budowlami publicznemi w cesarstwie polecamy.

Dan w Krasnem-Siele d. 7 (19) sierpnia 1862 r. (podp.) *Aleksandra*, przez cesarza i króla. p. o. ministra sekretarza stanu, (podp.) *W. Płatonow*.“

— Wiadomo, że na mocy nowej ustawy organizującej szkoły w Kongresówce, zniesiono instytut rolniczo-leśny w Marymoncie, a natomiast ma być założony „Instytut politechniczny i rolniczo-leśny“ w Puławach. Nie ulega wątpliwości, że miejsce to nie stosownie obrano na instytut politechniczny, króry najwłaściwiej w Warszawie lub w innem znacznem mieście założyć należało, gdyż w takiem tylko miejscu młodzież uboższa, zwykle do takiego instytutu uczęszczająca, znajduje łatwiejsze utrzymanie, to przy rodzicach lub rodzinie, to z lekcyj dawanych uczniom szkół niższych. Teraz ogłoszono w *Dzienniku Powszechnym* mianowania inspektorów i części nauczycieli w tym instytucie, oraz rozpisano konkurs na trzy w tejże szkole katedry. Ogłoszenie urzędowe jest następujące:

„Na posiedzeniu Komisyi rządowej wyznań religijnych i oświecenia publicznego, w obecności JW. Naczelnika Rządu cywilnego odbytem, następujące osoby zamianowane zostały do Instytutu politechnicznego i rolniczo-leśnego w Nowej Aleksandryi:

Okniński Dominik, inspektor Instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Marymoncie, inspektorem Instytutu politechnicznego i rolniczo-leśnego.

Miłosz Franciszek, nauczyciel pierwszy gospodarstwa w instytucie gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Marymoncie, p. o. inspektora.

Brzostowski Michał, kandydat filozofii, starszy nauczyciel matematyki w gimnazyum gubernialnem w Warszawie, profesorem radnym do wykładu matematyki wyższej.

Zieliński Antoni, kandydat filozofii, p. o. profesora radnego do wykładu matematyki wyższej i mechaniki rolniczej.

Ejchler Otto, dyrektor szkoły weterynaryi w Warszawie i nauczyciel instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Marymoncie, profesorem anatomii zwierząt domowych i weterynaryi.

Wermiński Feliks, były starszy nauczyciel szkoły wyższej realnej w Kielcach, p. o. profesora fizyki,

Berdau Feliks, starszy nauczyciel gimn. realnego, prof. zoologii i Botaniki.

Dudrewicz Władysław, mag. farmacyi, nauczyciel instytutu gosp. wiejskiego i leśnictwa w Marymoncie, p. o. prof. chemii.

Martin Karol, budowniczy klasy 2ej, nauczyciel architektóry w szkole sztuk pięknych w Warszawie i w instytucie gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Marymoncie, p. o. profesora budownictwa.

Cichocki Teofil, b. nauczyciel instytutu gosp. wiejskiego i leśnictwa w Marymoncie, chemik b. tow. rolniczego, p. o. profesora chemii i technologii rolniczej.

Kubicki Otto, nauczyciel drugi gospodarstwa w instytucie gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Marymoncie, p. o. profesora gospodarstwa wiejskiego.

Kowalski Tadeusz, Dr filozofii, wykładającym gospodarstwo wiejskie.

Tabęcki Józef, doktor filozofii, wykładającym mineralogię.

Ciszewski Alfons, b. uczeń z instytutu politechnicznego w Karlsruhe i akademii w Frejburgu, wykładającym technologię i metalurgię.

Pasiutewicz Ksawery, lekarz szpitala ś. Karola w Nowej Aleksandryi, wykładającym hygienę.

Żaliński Stanisław, lektor w akademii duchownej rzymsko-katolickiej i nauczyciel gimnazyum realnego w Warszawie, nauczycielem języka niemieckiego.

Kuszell Franciszek, nauczyciel prywatny, nauczycielem języka angielskiego.

Zieliński Aleksander, nauczyciel szkoły Realnej w Włocławku, nauczycielem rysunków technicznych.

Orłowski Antoni, prowizor farmacyi, laborantem przy katedrze chemii.

Korzeniowski Władysław, technik prywatny, kierującym warsztatami i konserwatorem gabinetu mechanicznego.

Wasilewski Józef, buchalter instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Marymoncie, kontrolerem-płatnikiem.

Erlicki Feliks, sekretarz instytutu gosp. wiejskiego i leśnictwa w Marymoncie, sekretarzem rady i zarządu instytutu politechnicznego i rolniczo-leśnego.

Gerhard Izydor, lekarz b. Aleksandryjskiego instytutu wychowania panien, lekarzem instytutu politechnicznego i rolniczo-leśnego.

Dąbrowski Feliks, b. nadzorca gmachów insytutu Aleksandryjskiego w Nowej-Aleksandryi, dozorcą gmachów instytutu politechnicznego i rolniczo-leśnego.

Hanusz Ignacy, starszy ogrodnik ogrodu botanicznego w Warszawie, ogrodnikiem przy Instytucie politech. i rolniczo-leśnym.“

„Komisya rządowa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, pragnąc obsadzić w instytucie politechnicznym i rolniczo-leśnym w Nowej-Aleksandryi (Puławach) katedry: 1) Prawa i administracyi krajowej, 2) Ekonomii politycznej i statystyki i 3) Buchalteryi ogólnej i gospodarczo-wiejskiej, ogłasza, że ubiegający się o wspomnione katedry przedstawić winni: 1) Opis biegu życia wraz z metryką, 2) Dyplomy lub patenta naukowe, 3) własne prace bądź drukowane, bądź w rękopiśmie zostające, 4) wyrozumowany programat wykładu przedmiotu, o którego katedrę się ubiegają.

Ostateczny termin do złożenia powyższych dowodów wraz ze stosownem podaniem do Komisyi rządowej, wyznacza się na dzień 1 październiaka r. b.

Płaca profesorów instytutu politechnicznego wynosi podług etatu 900 lub 1200 rs.; władza w przyznawaniu jednej z tych płac powodować się będzie stopniem kwalifikacyj naukowych, jakie każdy z kandydatów wykaże.“

— Czytamy w *Dzienniku Powszechnym*: W proklamacyi W. księcia Namiestnika onegdaj ogłoszonej, mowa jest o knowaniach stronnictwa wywrotu i o sprzysiężeniu, będących źródłem czynów morderczych ostatniemi czasy w Warszawie spełnionych. Jakoż podane do publicznej wiadomości sądowe sprawozdania ze śledztw wyprowadzonych z okoliczności tych zamachów, świadczą, iż czyny te nakazywane były podług ułożonego planu przez spiskowych, którzy trzymając się sami na ustroniu, lub w danym razie chroniąc się ucieczką, od ugodzonych do zbrodni sprawców odbierali przysięgi, dostarczali im pieniędzy i narzędzi morderstwa, czuwali nad ich krokami i obmyślali dla nich środki ucieczki. Oddzielne poszukiwania co do spisków prowadzone, dostarczyły już władzy piśmiennych dowodów, wyświecających układ sprzysiężeń. Tego rodzaju jest drukowany program organizacyi, podpisany przez tak zwany Centralny Komitet, oraz forma organizacyi znaleziona przy jednej z osób poszlakowanych. Program wytyka jako cel stowarzyszenia wywołanie powszechnego w kraju zaburzenia, przy czem powiedziane jest, że stowarzyszenie zwraca szczególniej usiłowania swoje do niższych, tak miejskich jako i wiejskich warstw społeczeństwa, że organizacya przez wszystkie koła i osoby do niej należące, prowadzi słowem, pismem i czynem propagandę powstańczą: utrzymując ją w jednym kierunku i kontroli, że *utrzymując naród w powadze żałoby i w powstrzymywaniu się od wszelkich zabaw*, urządza przeciwko władzy opozycyę jawną i skrytą, podkopuje wszędzie jej siły i nieograniczając się naprzód określonemi postanowieniami, spożytkować ma na rzecz ruchu wszystkie pozycye Rządu, czy to przez opór czy też agitacyę, której postać i kierunek stosownie do okoliczności stanowi, że organizacya gromadzi zasoby pieniężne przez nałożony na kraj podatek i przeprowadza uzbrojenie przez zakupywanie broni i urządzenie jej składów.

Część pisma mającą tytuł: forma organizacyi, jako bliżej objaśniającą ostatnie zdarzenia, tutaj ogłaszamy:

Forma Organizacyi.

— Dziesięciu ludzi związanych w ścisłą całość, stanowią jednostkę nad którą władzę ma Dziesiętnik. Dziesiątka jest podstawą organizacyi. Dziesiętnika naznacza Setnik, a okręgowy go potwierdza; — w razie nie wypełnienia rozkazu lub przeciwnego programowi kierunku, Dziesiętnik na przedstawienie Setnika, otrzymuje dymisyę od okręgowego.

— Dziesiętnik odbiera rozkazy od Setnika, któremu wedle możności, jak najczęściej donosi, co zaszło w jego dziesiątce; zarazem udziela mu spostrzeżenia i wiadomości zebrane przez podwładnych po za dziesiątką, która w razie znacznej ich wagi odnosi natychmiast do okręgowego. Dziesiętnik zostaje w ciągłych stosunkach z podwładnymi, a obowiązany będąc czuwać nad bezpieczeństwem i całością dziesiątki, czuwać zarazem będzie nad postępowaniem i stosunkami każdego, rozwijać będzie ich umysły w kierunku programu organizacyi, nie dopuszczając żadnych od niego zboczeń.

— Członka nowego przyjmuje Dziesiętnik i Setnik za stosowną rekomendacyą dawniej będącego w dziesiątce. W przyjmowaniu raczej na charakter, uczciwość i gotowość poświęcenia się, jak na inne przymioty zwracać będzie uwagę. Wzięcie słowa i zobowiązanie się do zachowania tajemnicy tak na wolności, jak i w razie aresztowania w więzieniu jest dostateczną i jedyną formą, w przyjęciu nowego członka. *Przysięga tylko w razach nadzwyczajnych*, a szczególniej przed powstaniem zarządzoną będzie.

— Każdemu z dziesiątki dającemu gwarancyę utrzymania sprężystego i karnego podwładnych, wolno jest zebrać nową Dziesiątkę, której jest Dziesiętnikiem. Jeżeli oddział stu jest zupełnym zostaje Setnikiem.

— Wszyscy członkowie Dziesiątki, jak i innych kółek, tak przełożeni jak i podwładni, powinni mieć wpojone zasady organizacyi, ażeby pozostali wiernymi obowiązkom, jakie z nich wypływają. *Winni są bezwzględne posłuszeństwo* Komitetowi centralnemu narodowemu i zwierzchnikom przez niego wyznaczonym. *Obowiązani są regularnie uiszczać na czas oznaczony przez Komitet określonego podatku*, gorliwe i sumienne wykonywanie rozkazów Komitetu. W stosunkach względem kolegów w organizacyi, obowiązani są dawać wzajemną pomoc i ratunek w razie nieszczęścia lub zagrożenia niewolą. Obowiązani pomiędzy ludnością nie będącą w organizacyi, prowadzić propagandę powstańczą a sami kształcić się rewolucyjnie wedle możności, w największej tajemnicy wojskowo. Wyrabiać w sobie dalej konieczną dla wykonania wielkich dzieł odwagę cywilną i wojskową, cierpliwość i poświęcenie bezwarunkowe. Każdy oprócz tego wiedzieć powinien, że za niedopełnienie obowiązków i rozkazów ulegnie karze.

— Setnik ma władzę nad dziesięciu dziesiętnikami, a przez nich rządzi setką. Setnika naznacza okręgowy, a zmienia go wydział miejski na przedstawienie tegoż okręgowego, z powodów wyżej określonych. Setnik odbiera rozkazy od okręgowego, któremu ile możności jak najczęściej donosi o wszystkiem, co zaszło w jego setce, jak i po za nią. Nad bezpieczeństwem setki i wykonywaniem obowiązków i rozkazów, pilnie setnik czuwać powinien. Atrybucye i władze setnika w setce, są takie same, jak dziesiętnika w dziesiątku.

— Okręgowy ma władzę nad dziesięciu setnikami, a przez nich rządzi tysiącem ludzi. Okręgowego naznacza wydział miejski, a potwierdza Komitet Centralny lub Prowincyonalny. Dymisyę daje mu z powodów wyżej wskazanych. Okręgowy odbiera rozkazy od wydziałowego i Wydziału Miejskiego, przez Ajenta stale i umyślnie do niego wysyłanego. Okręgowy składa codziennie raport wydziałowemu o stanie okręgu i pilnuje indywiduów niebezpiecznych dla organizacyi. Raporta i rozkazy podawane są ustnie, lub przez umówione znaki. Atrybucye okręgowego w okręgu, są takie same jak setnika w setce.

Dwa lub trzy okręgi, stosownie do miejscowych okoliczności i uznania Wydziału Miejskiego, stanowią Wydział, na którego czele stojący wydziałowy, odbierać będzie rozkazy od Wydziału Miejskiego wprost lub za pośrednictwem Ajentów Komitetu. Wydziałowy zajmuje się głównie kontrolowaniem okręgowych i rozpowszechnieniem ćwiczeń wojskowych. Atrybucye jego władzy w Wydziale, są takie same jak okręgowego w okręgu.

— Władza nad wydziałowymi w całej Warszawie, oddana jest Wydziałowi Miejskiemu, który składa się z trzech członków Komitetu. Wydział Miejski czuwa nad miastem i całą gminą organizacyi. Składa raport Komitetowi i odbiera od niego Instrukcye, które pilnie bez żadnych zboczeń wykonywa. Naczelnik miasta usunięty być może przez Komitet.

— Na prowincyi w ten sam sposób przeprowadza się organizacya z różnicą, że setnika zastępuje okręgowy, którego władza nad terytoryum całego okręgu się rozciąga. Okręgowego zaś zastępuje naczelnik Powiatu, a Wydział Miejski, Naczelnik Wojewódzki i Rada, którą dobierze sobie w liczbie dwóch lub jednego Naczelnika Powiatowego. Naczelnik Wojewódzki komunikuje się sam lub odbiera rozkazy przez stałego Ajenta od Komitetu.

— W prowincyach dalszych od Warszawy, jak na Litwie, Rusi, Galicyi i w Poznańskiem, zaprowadzona być ma taka sama organizacya z Komitetami Prowincyonalnemi Narodowemi, które rządzą całą Organizacyą w prowincyi i zostają przez stałych Ajentów w ciągłych porozumieniach z Komitetem Centralnym w Warszawie i od niego rozporządzenia odbierają.

— Komitet Narodowy Emigracyjny, pozostaje pod władzą Komitetu Narodowego Centralnego przeprowadza organizacyę Narodową w Emigracyi i rządzi nią; — zajmuje się prócz tego wydawaniem pisma Polskiego w Emigracyi, oddziaływając korzystnie na opinię Europy dla sprawy Polskiéj i czuwa nad wszystkiemi usiłowaniaiami podźwignięcia ludów. O stanie Europy zdaje Komitetowi Centralnemu sprawozdanie.

— Komitet wojskowy zachowując się autonomicznie względem Komitetu Centralnego, przez dwóch członków delegatów Wojskowego i Cywilnego, komunikuje się z nim, odbiera hasła i insynuacye, dopóki znajduje się w Polsce, w głównym kierunku czyni się zależnym od Komitetu Centralnego Narodowego.

— Komitet Centralny Narodowy rezyduje w Warszawie i skupia *w* sobie całą władzę nad Organisacyą. *Ma on charakter władzy nieograniczonéj*, z której nikomu sprawozdania nie robi, ani też tłumaczenia ze swych czynów niezdaje. Usuniętym być może tylko za zgodą większości głosów Komitetu. Wszelki rokosz przeciw Jego władzy, uznanym będzie za bezskuteczny i nielegalizujący nowego położenia rzeczy.

— Komitet centralny Narodowy, składa się z siedmiu Członków, których sam Komitet wybiera i usuwa większością głosów. W razie aresztowania jednego lub kilku Członków, pozostali dobierają brakującą liczbę Członków, mając głównie na uwadze siłę charakteru, rozum i usposobienie powstańcze nowych Członków. Uchwały następują większością głosów. Prezyduje na posiedzeniu Regulator.

— Komitet Centralny Narodowy dzieli się na Wydziały:

I. Interesów miasta Warszawy,

2. Interesów prowincyi.

3. Stosunków zagranicznych.

4. Policyi, przez którą rozciąga najskrupulatniejszą kontrollę, nad najazdem i wszelkiemi działaniami w Narodzie.

5. Wydział Skarbu.

Prócz tego Komitet Centralny, do wydziału stosunków zagranicznych, dołącza Wydział Prasy, którą ma pod swoim bezpośrednim nadzorem i przez którą kieruje opinią publiczną; i na całym terytoryum Polski starać się będzie według możności o urządzenie poczty. Kolejno każdy z członków komitetu jest dyżurnym, a miejsce jego pobytu znane jest tylko wydziałowi miejskiemu, wydziałowym i ajentom stałym. Ajenci są stali: na prowincye i za granicę; — prócz tego każdy z członków, ma przy sobie dwóch ajentów pomocników.

— W wykonaniu swojej nieograniczonej władzy, centralny komitet za wykroczenia swoich podwładnych naczelników przeciw rozkazom komitetu i kierunkowi organizacyi w programie wskazanym, daje dymisyę, albo *zamienia się w sąd*, lub go z innych osób naznacza i winnego pociąga do tłomaczenia.

— Członkowie centralnego komitetu uroczyście przysięgają tajemnicę nazwisk, działań komitetu i całej organizacyi, tak przez czas swego urzędowania, jak i po skończonem urzędowaniu.

— Chwilę *powstania* sam komitet naznacza, plan jego układa, wyznacza naczelnika wojskowego Polski, i rząd tymczasowy, a z rozpoczęciem jego funkcyonowania, komitet i organizacya narodowa rozwiązują się.

Dan w Warszawie dnia 24 lipca 1862 r.

— Ogłoszono w *Dzienniku Powszechnym* następujące rozporządzenie:

— Rada Administracyjna przywodząc do skutku decyzyę J. C. W. W. księcia Namiestnika, wskazu-

jącą porządek załatwiania interesów należących dotąd do atrybucyj kancelaryi Namiestnika, od 20 lipca (1 sierpnia) r. b. zwinąć się mającej, w wykonaniu art. 4 Najwyższego Ukazu z dnia 27 maja (8 czerwca) t. r. postanowiła: podać do wiadomości osób interesowanych, że repartycja interesów, dotąd przez Kancelaryę Namiestnika załatwianych, pomiędzy Władze właściwe, uskutecznioną została w sposób następujący:

Do Kancelaryi Przybocznej J. C. W. W. księcia Namiestnika. 1. Przedmioty dotyczące pozwoleń ułaskawionym wychodźcom i przestępcom politycznym wejścia do służby Rządowej. 2. Pozwoleń na przyjazd do Królestwa cudzoziemcom, za paszportami w Misjach Cesarsko-Rosyjskich niewizowanemi.

Do Kancelaryi Dyplomatycznej. 3. Korespondencye z Rzymem w sprawach małżeńskich.

Do Kancelaryi Namiestnika. 4. Korespondencye co do wsparć i stypendyów szkolnych z funduszów Namiestnika.

Do Rady Administracyjnej. 5. Korespondencye co do dzieł ofiarowanych N. Panu i Namiestnikowi. 6. Poświadczenia podpisów dyrektorów głównych w Komisyach rządowych na dokumentach różnym Władzom Cesarstwa przesyłanych. 7. Korespondencye co do pozwoleń na wydawanie różnych pism perjodycznych. 8. Co do uiszczania ze Skarbu Królestwa na rachunek Skarbu Cesarstwa pensyj dymisyonowanym oficerom i wojskowym niższych stopni. 9. Co do pomocy prawnej w sprawach dymisyonowanych wojskowych niższych stopni i ich rodzin.

Do Sztabu wojsk w Królestwie konsystujących. 10. Korespondencye w przedmiocie potrąceń na rzecz kasy emerytalnej z uposażeń przez oficerów z funduszów Królestwa pobieranych. 11. Co do zaliczania dymisyonowanych niższych stopni do komend inwalidnych na koszt Rządu. 12. Co do pomieszczania dymisyonowanych wojskowych, w podeszłym wieku będących, w Alumnacie Tykocińskim i w Zakładzie Wolborskim. 13. Co do uiszczania dzieciom żołnierskim wsparcia pieniężnego ze Skarbu, w miejsce prowiantu. 14. Co do pretensyj różnych osób do wojskowych, niewchodzących w skład armii 1-ej. 15. Co do przyjmowania ochotników do służby wojskowej. 16. Przedmioty dotyczące wręczeń pozwów i wyroków Sądowych osobom pod Zarządem wojskowym zostającym.

Do Komisyi Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. 17. Korespondencye dotyczące pomieszczenia małoletniej szlachty Królestwa w korpusach kadetów i w innych wojenno-naukowych zakładach Cesarstwa.

Do Komisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych. Przedmioty dotyczące: 18. Pozwoleń na przewiezienie ciał zmarłych tutejszych poddanych z zagranicy i z Cesarstwa, do Królestwa. 19. Przyjmowania różnych osób do Zakładów dobroczynnych. 20. Wysyłania do rodzin dymisyonowanych wojskowych. 21. Wyznaczania dymisyonowanym wojskowym niższych stopni, rodem z Królestwa będącym, wsparcia 10 kopiejkowego. 22. Uiszczania dymisyonowanym ranionym wojskowym niższych stopni pensyj z kapitału Inwalidów Królestwa. 23. Pretensyj dymisyonowanych wojskowych niższych stopni do różnych osób. 24. Sprawdzenia miejsca pobytu oddanych do Kantonistów. 25. Prośby w przedmiotach nieodnoszących się do sztabu głównego 1éj armii, jako to: co do poświadczeń osobom wojskowym dokumentów, co do umorzenia defektów regulowanych do komend wojskowych z powodu zapotrzebowania drzewa, świec, słomy i podwód nad ilość oznaczoną, itp. 26. Sprawdzenia miejsca zostawania na służbie osób oddanych do wojska. 27. Pochodzenia rekrutów. 28. Sprawdzenia wejścia do służby oddanych do wojska. 29. Uwolnienia ich ze służby z powodu nieformalnego oddania do wojska. 30. Prośby o uwolnienie od służby, z przedstawieniem zastępcy. 31. Przedmioty dotyczące pretensyj oddanych do wojska i ich rodzin. 32. Wysyłanie żon rekrutów do mężów.

Do komisyi rządowéj sprawiedliwości. 33. Prożby o uwolnienie z więzień aresztantów. 34. W przedmiocie odzyskania należności od dłużników. 35. O pomoc w dochodzeniu spadków i w innych sprawach.

Do komisyi rządowéj przychodów i skarbu. 36. Przedmioty dotyczące wydzierżawienia gruntów skarbowych, 37. Korespondencye co do biletów loteryj zagranicznych w Warszawie skonfiskowanych.

„Z woli Jego C. W. W. Księcia namiestnika, do rewizyi więzień i zaprojektowania ich reformy, ustanowiony został przy dyrektorze głównym komisyi rządowéj spraw wewnętrznych komitet, do którego na wniosek naczelnika rządu cywilnego, powołani zostali: p. o. prezesa dyrekcyi głównéj Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Kretkowski, referendarz stanu w radzie stanu Bierzyński, członek rady miejskiéj miasta Warszawy Preys i wyznaczony przez Jego C. W. pułkownik Amasow. Tenże dyrektor główny upoważniony został do przyzywania, według swego uznania, do tegoż komitetu innych jeszcze osób, potrzebne specyalne lub techniczne wiadomości posiadających."

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Nadzwyczajne poselstwo włoskie które przybyło do Petersburga i w dniu 20 t. m. miało posłuchanie u Cesarza, jest liczne i prócz samego nadzwyczajnego posła jenerała Hektora Gebraix de Sonnaz, składają je: margrabia Oldrini, sprawujący interesa; kawaler Józef Gebraix de Sonnaz, pułkownik jeneralnego sztabu; hr. Bracorens de Pavoiroux, major z 1go pułku grenadyerów, oficer ordynansowy N. króla, ks. Somma, major z jeneralnego sztabu, oficer ordynansowy N. króla; Artem de Seyssel d'Aix, margrabia de Sommariva, kapitan z 4go pułku ułanów Montebella, adjutant hr. Sonnaz; margrabia Bocra de Cortanze, porucznik z 3go pułku grenadyerów, adjutant hr. Sonnaz; książę Sforza dei Segui, porucznik z 1go pułku ułanów Nowara, honorowy oficer ordynansowy N. króla; margrabia Arconati Visconti, porucznik z 3go pułku bersalierów, honorowy oficer ordynansowy N. króla; baron Marochetti, sekretarz poselstwa, i baron Galvagna, urzędnik poselstwa.

— Z Księstwa Poznańskiego donoszą nam pocieszające fakta. W powiecie Wągrowskim, departamencie Bydgoskim, dobra Stempochowo nabył p. Moszczeński ze Srebrnych Górek za summę 130,000 talarów. Poprzedni właściciel tych dóbr Polak, miał sobie ofiarowane 15,000 talarów więcej od Niemca których nieprzyjął dla tego, aby dobra pozostały w rękach polskich. W tymże powiecie w dobrach Potulice pod Rogoźnem, właściciel posiadłości miejskiej sprzedał takową za 500 talarów Polakowi, pomimo że Niemiec dawał mu 150 talarów więcej.

— Piszą z Kijowa do *Kuryera Wileńskiego*. Utrzymują że szarańcza obawiając się dzwonów i gwaru miejskiego zwykle omija miasta — tymczasem, znać że przyczyna ta niejest prawdziwą, bo niedawno chmury jéj przelatywały przez Kijów.

Cholera także od pewnego czasu grasuje u nas i już dotąd kilka nam ofiar wydarła.

— W Islandyi otworzył się wulkan nowy. Lato tegoroczne niezmiernie chłodne, nie dozwoliło dotąd przejść między dwoma wzgórzami Sprengösandre i Vatna-Jokul, dla bliższego rozpatrzenia tego ciekawego fenomenu. Ale widać doskonale płomień, a z perspektywy dostrzega się płynące po bokach góry lawy przez śniegi. Gotują się wyprawy dla obejrzenia nowego wulkanu.

— W Verdierès wydarzył się według *Messager du Midi* następujący wypadek: Burmistrz miasta urządził w dniu święta narodowego strzelanie o nagrodę, na które zgromadzili się licznie miejscowi i okoliczni strzelcy. Nagrodę stanowiła piękna dubeltówka, która przystrojona w laur złożona została u stóp tarczy. W chwili gdy się rozpoczęło strzelanie powstała burza i piorun uderzył w sam środek tarczy. Tłum rozpierzchnął się chroniąc się do bliskiéj oberży i nikt nie miał chęci iść o lepsze z groźnym przeciwnikiem. Burza minęła równie szybko jak powstała, i gdy strzelcy wrócili do miejsca gdzie stała tarcza ujrzeli z niemałem swem podziwieniem że dubeltówka znikła i nic z niéj niepozostało prócz kilku drzazg i nieco kruszcu w pył zamienionego. Zwycięzca użył swego prawa biorąc nagrodę, lecz w tem uchybił grzeczności, iż nieczekał na zwykły ceremoniał wręczenia mu jéj.

TEATR. W niedzielę dnia ostatniego sierpnia zakończyło Towarzystwo Lwowskie przedstawienia swe „Krakowiakami i Góralami" J. N. Kamieńskiego. I to sztuka stara, pod względem artystycznym nie pierwszorzędna a przecież tak ulubiona, tak zawsze świeża, że chociaż widzi się ją po raz setny zawsze przemawia do duszy treścią i melodyą śpiewów a pięknemi strojami krakowskiemi bawi oko. Pokolenie za pokoleniem przysłuchuje się jéj i patrzy na nią a nigdy jéj nie ubywa wdzięku i powabu, za każdym razem silnie przyciąga do siebie tym swojskim narodowym pierwiastkiem, temi sentencyami które zawsze tak silnie poruszały sercem słuchacza. Któż obojętnie słuchał w piosnce studenta, owéj zwrotki na którą tak zawsze oczekiwano aby ją powitać rzęsistemi oklaskami jako zapowiedź lepszéj przyszłości owych słów: „Zmienią się najsroższe losy, przejdzie czas srogiéj pokuty"? lub owéj odpowiedzi Bartosa na groźbę ekonoma że go odda w rekruty, chociaż groźba sama grubem trąci anachronizmem; albo wreszcie w końcu sztuki owych śpiewek bądź do zacnych matek, bądź o świetnym Wawelu, o Wiśle ukochanéj i trzech mogiłach sławnych? Pierwiastek narodowy w sztuce to woń jéj niespożyta i wtenczas chyba przestanie mieć siłę przyciągania, kiedy zabraknie samego życia narodowego. Publiczność zgromadziła się tłumnie, teatr w ścisłem znaczeniu słowa był pełny; chciała pożegnać miłych lwowskich gości, którym tyle chwil przyjemnych zawdzięcza, a przytem kto wie czy nie było wielu ciekawych *Krakowiaków in natura*, jakto tam ktoś od ziemi krakowskiéj nieco oddalony przedstawiać będzie dziarskich Krakowiaków i Krakowianki. Przedstawienie pełne życia miłe sprawiło wrażenie. Gościom naszym z Czerwonéj Rusi nie trudno było przedzierzgnąć się w Krakowiaków i Krakowianki, nie brakło im życia; a jeśli tu i owdzie nie dorównano dziarskości krakowskiéj, to małe te ubytki zastąpiła muzykalność gości naszych, którzy pod tym względem bardzo po za sobą zostawili Krakowiaków i Krakowianki in natura tak jak ich to widywaliśmy a raczej słuchali na naszéj scenie. Różnica więc nie była wielka; goście ze Lwowa dobrymi byli Krakowiakami i Krakowiankami, znać że to nie tak wielka różnica pomiędzy nami, jak to nieraz głosiła prowincyonalna ciasnoduszna mania odróżnienia się pomiędzy sobą a tem mniéj jeszcze, jak się podoba trąbić po świecie szajce ludzi bądź zwiedzionych bądz egoistów, którzy do tyla stracili poczucie się w swéj istocie, że wbrew wszystkim przyrodzonym prawom zamiast do swoich lgną do obcych aby skostnieć w zimnych objęciach innoplemieńców. Nie było więc różnicy wielkiéj; znać żeśmy synowie jednéj i téj saméj matki, czyto mieszkamy nad Wisłą czy Dniestrem lub Dnieprem, czy nad Odrą, Wilią lub Niemnem, żeśmy rodzonymi między sobą, choćby jeden urodził się blondynem a drugi brunetem, jeden był krępym a drugi smukłym, choćby ten miał takie a drugi inne zdolności; zawsześmy rodzeni między sobą powtarzam, a synowie jednéj a drogiéj nam matki!

Otóż dziękujemy miłym Lwowianom nietylko za ostatnie przedstawienie ale w ogóle za odwiedziny w naszym starym krakowskim grodzie. Publiczność dzisiejsza krakowska mieści w sobie znaczną liczbę takich, którzy dawniéj żyli we Lwowie. Miło im więc było zobaczyć dawnych znajomych, przenieść się w minione czasy i przejść tym sposobem w pamięci ubiegłe życie. Wprawdzie tych starych znajomych już nie wiele. Nowakowski ojciec, Smochowski i Krupicki oto zabytki z owego dawnego towarzystwa, które wzniosło scenę narodową do takiej godności i wysokości, że jedyną niemal była szkołą tradycyi i dziejów, zwyczajów i obyczajów a nareszcie języka i literatury narodowéj. Trzech tylko zostało weteranów; ale ci trzéj właśnie to jakby ogniwa łączące teraźniejszość z ubiegłą przeszłością; to pozostałe pomniki dawnéj świetności. Nie jeden z publiczności, który patrzył na p. Krupickiego jak niedawno temu w Szkalmierzankach dokazywał na drewnianym koniu, albo jak onegdaj jako Kwiczołap kozła przewrócił uciekając ze strachu, przypomni sobie ile doznał uciechy, kiedy przed trzydziestu laty albo nawet dawniéj chłopcem jeszcze będąc patrzył na te same sceny i te same figle tego samego p. Krupickiego, który dziś jeszcze nie stracił dawnego humoru i dawnéj młodzieńczéj siły w tych samych scenach. Prywatne zatem, że tak powiem i publiczne łączą się tu wspomnienia. Jedne i drugie mają swą wartość chociaż różną ale zawsze ważną. Dla tego chętnie puszczamy tu wodze pamięci a nawet czujemy się obowiązani zapisać tu kilka wspomnień. Trzech tylko mówię zostało weteranów; reszta zużywszy siły, poszła na wieczny spoczynek. Bensa, Starzewski i Starzewska, Rudkiewicz i Rudkiewiczowa, Błotnicki, Salowa, Rudkowska, Słoński i inni należą dziś do historyi sceny naszéj narodowéj; godzi się więc wspomnieć tu o nich, aby oddać hołd zasługom zmarłych, kiedyśmy się cieszyli i przyklaskiwali jeszcze żyjącym; tym bardziéj że to byli zapaśnicy, którzy ciągle walczyć musieli z najrozmaitszemi przeszkodami w śród ciągłéj nieprzerwanéj pracy, bez wesołego nawet poglądu w przyszłośc, bo żadnego pod względem niéj nie mieli zabezpieczenia. A przecież z gorącą miłością sztuki i sprawy narodowéj, stali na swych stanowiskach tak długo, dokąd który lub która nie legli na pobojowisku ale zawsze śmiercią walecznych i zwycięzców. Jeszcze jedno a bardzo ważne. Nie tylko te publiczne zasługi godne wspomnienia; inna jeszcze jest strona zasługująca na wszelkie uznanie. Artyści epoki owéj świetnéj nie tylko na scenie przedstawiali wzory zwyczaju rodzinnego i narodowego; rodziny ich własne były także wiernem tegoż odbiciem. Nie było tam tego rozstroju tak często w świecie artystycznem napotykanego; téj niezgody między talentem i życiem; tu przy wielkich zdolnościach, albo sumiennéj pracy w zawodzie, jaśniał jeszcze urok cnót domowych i publicznych obywatelskich. Daj Boże! ażeby nowe pokolenie grupujące się dziś obok naszych weteranów mając takie wzory przed sobą poszło tą samą drogą a tym sposobem pozyskało sobie to poważanie, jakiem powszechnie zaszczycano dawniéj, a i dziś jeszcze zaszczycają wszyscy szanownych weteranów sceny lwowskiéj.

Takie mniéj więcéj wspomnienia nasunęły nam się w chwili kiedy nam przychodzi pożegnać grono artystów lwowskich pod dyrekcyą pp. Nowakowskiego i Smochowskiego. Dobrze zrobili, że odwiedzili Kraków jak w ogóle cieszyć się tylko należy, że obecnie tyle po kraju rozrzuconych mamy towarzystw dramatycznych. Mogą to być ruchome ko lumny walcząc w sprawie narodowéj za pomocą sceny; mogą to być szkoły ruchome szczególniéj w tych stronach kraju, z których dziś wyparto język i literaturę narodową z urzędu i szkoły. Ruchome takie towarzystwa powinny pojąć to swoje wielkie zadanie szerzenia oświaty narodowej, budzenia lub ożywiania ducha narodowego i pielęgnowania sztuki narodowéj. W tym celu starać się powinny o doborowy repertoarz przedewszystkiem sztuk swojskich; bo przez takie budzi się szczególniéj i podtrzymuje duch narodowy. Skromnie, bez hałasu, bez owych szumnych tytułów sztuk nic nieznaczących, bez rwania się do przedstawiania utworów wielkich dramatycznych, do czego zwykle sił brakuje, możnaby bardzo wiele zdziałać; a takie zadanie mają właśnie towarzystwa dramatyczne, których teraz kilka u nas liczymy. Nieraz słyszeliśmy pytanie, co te wszystkie towarzystwa w kraju robić będą? Odpowiedź na to bardzo łatwa. Będą grać. A jeśli szczerze pracować będą, to z drugiéj strony publiczność powinna się poczuwać do obowiązku odwiedzania scen takich. Nie tak to trudna rzecz dojechać kilka razy do sąsiedniego miasta, gdzie właśnie dają przedstawienia; wszak często jeździ się bez potrzeby po jarmarkach, na których się nic nie sprzedaje i nie kupuje. Takie odwiedzanie sceny może zarazem posłużyć za zebranie sąsiedzkie ludzi z téj samej okolicy, a zatem nieraz temi samemi sprawami połączonych. Tak więc pod kilkoma względami odnieść można znaczne korzyści, byle tylko z jednéj i drugiéj strony była chęć szczera i pojmowanie własnego dobra.

Ale dość na tem. I tak za długośmy się rozpisali; ale z dobrymi i miłymi gośćmi nie takie to łatwe pożegnanie. A kiedy już żegnać przychodzi, to przytoczymy tylko ów stary wiersz: A kiedyż odjeżdżaż, to bądź nam zdrów, o naszéj przyjaźni dobrze mów.

— Jutro we wtorek dnia 2 września, Ś. Stefana króla węgierskiego.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Tarnów 29 sierpnia. Na dzisiejszym targu praktykowano w przecięciu ceny następne w w. a.

Pszenica	(za mierzycę)	4·98
Żyto	„	2·83
Jęczmień	„	2·15
Owies	„	1·15
Groch	„	3·20
Bób	„	2·30
Proso	„	2·00
Tatarka	„	2·00
Kukurydza	„	2·80
Ziemniaki	„	0·80
Drzewo twarde	(za siągę)	9·50
„ miękkie	„	7·25
Konicz na paszę	„	1·65
Siano	(za cent.)	1·50
Słoma	„	0·80

Rzeszów 29 sierpnia. Ceny targowe w wal. austr.

Pszenica	(za mierzycę)	4·32½
Żyto	„	2·47½
Jęczmień	„	2·02½
Owies	„	1·25
Groch	„	2·50
Bób	„	2·25
Proso	„	2·20
Tatarka	„	2·00
Ziemniaki	„	1.00
Drzewo twarde	(za siągę)	8·75
„ miękkie	„	6·00
Siano	(za centnar)	1·20
Słoma	„	0·75

PRZEGLĄD MIESIĘCZNY
stanu galicyjskiéj Kassy Oszczędności.
z dniem 31 sierpnia 1862.

	złr.	kr	d	złr.	kr	d
Stan czynny:						
Gotowizna	59,058	92	5			
Papiery publiczne						
a) nieulegające kursowi i płatne za okazaniem	92	47	–			
b) nieulegające kursowi z terminem najdłuższym 6 miesięcy	447,602	50	–			
c) sprzedajne po kursie	280,282	6	–			
Zastawy: kwoty udzielone na papiery i monety z terminem najdłuższym dni 90	324,775	–	–			
Weksle: których termina nie nadeszły z terminem najdłuższym dni 90	108,400	–	–			
Pożyczki hipoteczne:						
a) ziemskie	1,858,707	92	–			
b) miejskie	859,225	3	–			
Rachunek różnych osób: drobne należytości i niedobory				4652	82	
Stan bierny:						
Wkładki na książeczki: było z końcem z. mies. złr. k. d.	3,536,235	37				
w b. m. włożyło 698 stron 71,158 69 –) w b. m. wypłacono 640 stronom 75,429 53 –)						
Przewyżka zwróceń	4,270	53		3,531,964	84	
Zakłady publiczne na rachunkach ciągłych mają				66,298	25	
Ogóły	3,938,150	90	5	3,603,015	91	
Odjąwszy sumę mniejszą od większéj	3,608,015	91				
Przewyżka surowa stanu czynnego stanowiąca fundusz do rozliczenia się w końcu roku ze stronami z należnych im prowizyj	335,134	99	5			

Lwów dnia 31 sierpnia 1862 r.
Od Dyrekcyi galicyjskiéj Kasy Oszczędności.
Laskowski. S. Krawczykiewicz

Wiedeń 25 sierpnia. Dzisiaj odbył się zwyczajny targ na woły opasowe na placu podle rogatki ś. Marka (*Sankt-Markser Linie*), którego wynikłość była następująca:

	z Węg.;	z Galic.;	z prow.;	Razem
Przypędzono sztuk	1542	1546	121	3209
Zakupili na targowisku: rzeźnicy wiedeńscy sztuk				1646
„ „ „ : „ z prowincyi „				1113
Po za targowiskiem kupiono „				—
Niesprzedanych wróciło na prowincyą „				450
Razem jak wyżej „				3209
Ogółem wyprowadzono na prowincyą „				1563
Pozostało dla Wiednia „				1646

Waga szacunkowa jednej sztuki wynosiła 500 do 720 funtów.

Cena jednej sztuki wynosiła 110 złr. — kr. do 194 złr. — kr. w. a.

Cena jednego centnara mięsa wynosiła 27 złr. — kr. do 30 złr. 50 kr. w. a.

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 30 sierpnia wieczór. Cesarz prezydował dziś radzie ministrów, a w poniedziałek prezydować będzie połączonéj radzie ministrów i tajnéj radzie. Nieobecni ministrowie zostali do powrotu wezwani dla wzięcia udziału w owych obradach. Obóz pod Chalons jutro zwinięty zostanie, wojska wracają do właściwych swych garnizonów.

Paryż 31 sierpnia. *Monitor* dzisiejszy donosi że Garibaldi natychmiast odstawiony został na fregatę włoską, która go ma przewieść do Spezzyi. Blokada brzegów sycylijskich zniesiona.

Paryż 31 sierpnia. Dzisiejszy *Monitor* pisze: Powstanie które zagrażało losom Włoch, skończyło się. Garibaldi po żywéj walce ranny, musiał się poddać z wszystkiemi swemi stronnikami. Garibaldi natychmiast odstawiony został na fregatę która ma nakaz odwieść go do Spezyi. Blokada brzegów sycylijskich jest zwiniętą.

Turyn 31 sierpnia. Wiadomość o wzięciu w niewolę Garibaldego potwierdza się. Liczba jeńców wynosi 2000. *Gazetta di Torino* donosi, że Garibaldi żąda, aby go odesłano na okręt angielski celem udania się za granicę.

Turyn 29 sierpnia. Dziennik *Diritto* został zatrzymany z powodu ogłoszenia odezwy Garibaldego. Do Genui, gdzie wczoraj odbyły się manifestacye, z powodu których zbiegowiska przemocą rozpędzono, kilku raniono i kilku uzbrojonych sztyletami aresztowano, wysłane zostało wojsko z obawy przed demonstracyami. We Florencyi chciała wczoraj policya odezwy Garibaldego zabrać i trafiła na opór. Uczyniono kilka aresztowań. Wieczorem powtórzyły się znowu demonstracye, aby uwięzionych uwolnić. Wojsko przywróciło porządek.

Turyn 30 sierpnia wieczór. Gazeta urzędowa potwierdza wzięcie w niewolę Garibaldego. Wojska królewskie pod dowództwem pułkownika Pallavicino liczyły 1800 ludzi i wzięły w niewolę 2000 garibaldczyków. *Italia* donosi: Garibaldi otrzymał 2 rany, z których jedna ciężka. Wojsko królewskie miało 10 zabitych i 200 rannych. Według *Gazzetta di Torino* żądał Garibaldi odesłania na okręt angielski, celem opuszczenia kraju. Garibaldi na rozkaz rządu płynie na fregacie włoskiej do Spezzia. Palavicino awansowany został na jenerała.

Turyn 30 sierpnia. Według gazety urzędowej potwierdza depesza Cialdiniego wiadomość (o więzieniu Garibaldego), kolumna Pallaviciniego liczyła 1800 ludzi, leczba jeńców wynasi 2000. Rząd oświadcza, aby publiczność od fałszywych wieści uchronić, że tylko urzędowa gazeta jest organem jego myśli i objawów. *Italia militare* mówi o 12 poległych i 200 rannych. Garibaldi otrzymał dwie rany, z których jedna ciężka. Benotti jest także raniony.

Medyolan 31 sierpnia. Wczoraj wieczór odbyły się w kilku punktach miasta demonstracye na korzyść Garibaldego wśród zbiegowisk. Jazda musiała przypuścić szarzę, przyczem kilka osób raniono. Jeden człowiek z ludu miał być zabity. Również w Brescii i Como miały miejsce demonstracye. Według *Discussione* Garibaldi otrzymał ranę w nogę i kontuzyę w prawe udo. Syn Garibaldego także jest ranny.

Petersburg 30 sierpnia. Ukaz cesarski postanawia znaczne zniżenie gwardyi i wojska liniowego. 2gi, 3ci i 5ty korpus armii, które są obecnie na stopie wojennej, postawione zostaną na stopie pokojowej.

Konstantynopol 23 sierpnia. Achmed Vefik Effendi przybył tu w dniu 17 z Belgradu. Z Hiszpanią i Rosyą zawarte układy zostały ogłoszone. Abro Effendi został mianowany jeneralnym sekretarzem w ministeryum spraw zagranicznych. Akt dodatkowy do austryacko-tureckiego traktatu podwyższa cło wchodowe z Austryi do Bośnii i Hercegowiny do $^{8}/_{100}$, utrzymuje *status quo* w Księstwach Naddunajskich i Serbii, dozwala wywozu soli z Austryi do Bośnii i Hercegowiny i nakazuje rewizyę istniejącéj tam taryfy specyalnéj. *Levant Herald* zaprzecza jakoby Bulwer miał użyć wyrazów obrażających Łabanowa. Vely pasza był zawezwany, aby niezwłocznie opuścił Paryż. Następca jego Dzemil pasza wyjeżdża w tym tygodniu przez Kustendżę. Porta udzieliła wszystkim okrętom prawo przebywania Dardanelów w dzień i w nocy. *Journal de Constantinople* spodziewa się, że kwestya serbska w sposób pokojowy załatwioną zostanie.

Smirna 24 sierpnia. Urodziny N. Cesarza austryackiego uroczyście i tu obchodzono.

Ateny 23 sierpnia. W Calamata aresztowano 11tu studentów i obywateli. Akermania jest wojskowo obsadzona, gdyż jest obawa wylądowania ochotników. Wybory municypalne w Nauplii wypadły w duchu opozycyjnym. Biskup akermański zamianowany został metropolitą w Atenach.

Ateny 24 sierpnia. Oddział rekrutów z Argos zbuntował się przeciw nadzorującéj go eskorcie i oświadczył, iż nie jest obowiązanym służyć w armii regularnéj, gdy jest utworzoną gwardya narodowa. W sporze z tego powodu powstałym został zabity jeden rekrut i dwóch było ranionych.

Nowy Jork 19 sierpnia. Położenie unionistów uważane jest obecnie za pomyślniejsze. Werbunki idą dobrze. Potwierdza się, że M'Clellan opuścił Harrison i przybył do Williamsburga. Jest mniemanie, że znaczna część armii M'Clellana zostanie na półwyspie, większa część jednakże działać będzie wspólnie z armią Popa. Sprzymierzeni uderzyli na Batonrouge i zostali odparci z znaczną stratą. Jenerał unionistowski Williams został zabity. W bitwie w Arkansas sprzymierzeni odnieśli porażkę. Jenerał Buttler nie zostanie usunięty.

Nowy Jork 21 sierpnia. Kongres sprzymierzonych który się 18go zgromadził w Richemond, uchwalił pobór. Rząd unii zwraca holenderskim i francuskim kupcom żądane sumy.

Dzienniki niemieckie zajmują się od kilku dni kongresem prawników niemieckich. Z obrad ich podajemy treściwy wyciąg pod rubryką „Wiedeń." Ustawodawstwo niemieckie potrzebuje od dawna reformy, która przynajmniej tym sposobem częściowo zaprowadzoną być może. Zgromadzenie prawników gościnnie podejmowane w Wiedniu, robiło kilka wycieczek w okolice a mianowicie do Semeringu i otrzymało zaproszenie do Schönbrunnu, gdzie ich przyjmował Arcyksiąże Rajner.

Z Warszawy dochodzą ciągle wiadomości o prześladowaniach ze strony policyi z tą różnicą że obecnie prześladowania te i aresztowania coraz większe przybierają rozmiary. Znalezienie przy jednym z aresztowanych programu organizacyi tajemnego towarzystwa, wzbudziło w rządzie podejrzenie że istnieje szeroko rozgałęziony spisek i nastręczyło mu środek wywierania większego jeszcze ucisku. Obok doniesienia telegraficznego do *Ost D. Zeitung* o amnestyi udzielonej wyższemu rabinowi Meiselsowi, kaznodziei Jastrowowi i nauczycielowi Kramsztykowi napotykamy w dziennikach niemieckich wyjętą z *Stern Zeitung* wiadomość, że czwarty zamach na margr. Wielopolskiego dokonany został za pomocą przesłanego doń zatrutego listu bezimiennego, który margrabia, mając krótki wzrok, zbliżył do oczu i tym sposobem wciągnął w siebie truciznę. Skutki trucizny miały zacząć działać doraźnie, lecz szybko użyte środki lekarskie ocaliły mu życie. Cała ta historya tak szczegółowo opowiedziana zdaje się być jednak mrzonką bujnej wyobraźni, fakt ten bowiem miał się wydarzyć 24 sierpnia, a dotąd żaden z korespondentów naszych, których listy są dużo późniejszej daty, najmniejszej o nim nieuczynił wzmianki.

Depesza z dnia 30go b. m. z Petersburga powyżej zamieszczona donosi o znacznej redukcyi gwardyi i wojska liniowego i postawieniu na stopie pokojowej trzech korpusów które były na stopie wojennej. Środek ten którego zapewne powodem jest oszczędność tem bardziej zadziwia, iż doniesienia z Rosyi nadchodzące nie mówią bynajmniej o uspokojeniu umysłów, któreby usprawiedliwiało podobnego rodzaju postanowienie.

O wzięciu Garibaldego w niewolę przez pułkownika Pallavicino (pierwotna depesza zwała go Pallavicini) niema dotąd bliższych szczegółów, prócz że wraz z nim wzięty został cały oddział jego składający się z 200 ludzi. Jak wiadomo Garibaldi wylądował w Kalabryi pod Melito leżącem naprzeciwko Katanii. Kalabrya zwęża się w tem miejscu i tworzy niejako ostateczny koniec buta którego kształt przedstawiają Włochy. Melito leży niemal w środku południowego wybrzeża tego półwyspu, pomiędzy przylądkiem Spartivento i Reggio. Odnogi Abruzzów przerzynają ten półwysep i Garibaldi mógł albo wzdłuż południowego wybrzeża i odnóg gór iść do Reggio i tym sposobem dostać się na gościniec prowadzący do Neapolu albo puścić się wzdłuż wschodniego wybrzeża aby w północnej części Kalabryi wejść na drogę, która od morza Jońskiego do głównego gościńca do Neapolu prowadzi. Inaczej jednak jak się zdaje uczynił. Lękał się zapewne spotkać z wojskiem królewskiem maszerującym z Messyny i cofnął się w góry. Bersaliery puścili się za nim w pogoń i tym sposobem przyszło do utarczki w górach Aspramonte gdzie poniósł stanowczą porażkę.

Depesze z Ameryki nadeszłe w ostatnich dniach sprzeczne są z sobą. Jedna depesza powiada, że federaliści zostali pobici nad Tennessee i że wzięto im 3000 jeńców. Inna mówi, że federaliści otrzymali porażkę nad Tennessee, a sprzymierzeni odparci zostali z znacznemi stratami. Zdaje się być rzeczą pewną, że jenerał Mac-Clellan zmienił pozycyę i opuścił Williams-Landing. Gubernator w Massachuchets nakazał pobór murzynów. Przy odejściu poczty w dniu 21 sierpnia wieczorem obiegała pogłoska w Nowym-Jorku, że jenerał Pope był zmuszony do odwrotu przed wojskiem sprzymierzonych jenerała Jacksona. Dodawano, że jenerał Mac-Clellan w skutku tego podał się do dymisyi.

Ostatnie depesze telegraficzne Czasu

Turyn 31 sierpnia. Garibaldemu i jego współwinnym zostanie natychmiast wytoczony proces. Trybunał dotąd niewiadomy. Półkownik Pallavicini awansowany na jenerała.

Londyn 1 września. Dzienniki poniedziałkowe wyrażają radość z porażki Garibaldego i żądają aby załoga francuska opuściła Rzym.

Antoni Kłobukowski redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 1 Września.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. n. złp.	367	361
Ruble sr. nowe na m. pols. agio „	109½	108
Talary pruskie, za 150 złr. now. tal.	79½	78½
Srebro nowe . . . . złr.	125½	124½
Półimperyały rosyjskie . . . . „	10 50	10 35
Napoleondory 20-fr. . . . . . „	10 25	10 10
Dukaty holenderskie ważne . . „	6 1	5 93
„ austryackie . . . . . „	6 9	6 1
Listy zast. gal. z kup. na m. kon. „	86 —	85⅝—
„ „ „ „ na wal. a. „	82⅝—	81⅓—
Obligacye indemn. z kuponami „	73¼—	72 50
Pożyczka nar. z r. 1854 bez kup. „	82 75	81 75
Akcye kolei gal. bez kup. i bez dywidendy z wpłatą pełną . „	228	226
Listy zastawne polskie z kup. . złp.	101⅛	100½

Wiedeń 1 Września. (telegr.)	złr.	cent.
5% Metaliki.	71	—
5% Pożyczka narodowa.	82	80
Akcye banku narodowego wied. .	792	—
„ banku kredytowego. . . .	214	—
Srebro.	125	50
Londyn, 10 funt. szterl.	127	—
Dukat pojedynczy.	6	9

Wiedeń 30 Sierpnia.		
Pożyczka skarbowa:		
5% Metaliki na wal austr. . . .	65 70	65 50
5% Pożyczka narodowa	82 —	81 80
5% Metaliki na mon. konw. . .	70 20	69 90
5% Oblig. indem. niższéj Austryi .	86 —	85 —
5% „ „ węgierskie . . .	73 —	72 50
5% „ „ chorw. słow. ban.	73 —	72 50
5% „ „ galicyjskie . . .	71 —	70 50
5% „ „ bukowińskie . .	69 75	69 —
5% „ „ siedmiogrodzkie .	69 75	69 —
5% Pożyczka nowa wenecka. . .	97 50	96 50
Listy zastawne:		
5% banku narod. 6 letnie. . . .	104 50	104 25
„ „ „ 10 letnie. . . .	100 50	100 —
„ „ „ 12 miesięczne. .	100	99 50
„ „ „ losow. w wal. austr.	83 50	83 25
4% Tow. kred. galicyjskie. . . .	80 —	79 50
Pożyczki loteryjne:		
Losy poż. skarb. z r. 1839 całe. .	132 —	131 —
„ „ „ z r. 1854 na 4%	89 50	89 —
„ „ „ z r. 1860 całe. .	89 20	89 —
Bilety rentowe Como.	17 25	17 —
Losy zakładu kredytowego. . . .	129 80	129 60
„ tryestskie na 4½%	121 —	120 —
„ żeglugi par. na Dunaju. . .	94 50	94 —
„ Księcia Esterhazego na 40 złr.	94 50	93 50
„ Księcia Salm „ 40 „	37 25	36 75
„ Księcia Palffy „ 40 „	38 25	37 75
„ Księcia Clary „ 40 „	35 25	34 75
„ Hr. St. Genois „ 40 „	36 —	35 50
„ Miasta Budy „ 40 „	37 —	36 50
„ Ks. Windischgrätz „ 20 „	22 25	21 75
„ Hr. Waldstein „ 20 „	22 —	21 50
„ Hr. Keglewicza „ 10 „	15 25	15 —
Akcye bankowe i przemysłowe:		
Akcye banku narod. austr. . . .	772 —	771 —
„ zakładu kredytowego . .	205 10	205 —
„ żeglugi parowéj na Dunaju	420 —	419 —
„ kolei północnéj Ces. Ferd. .	1926	1924
„ „ rządowéj	243 50	242 50
„ „ zachodniéj Ces. Elżb.	154 50	154 —
„ „ Pardubickiéj. . . .	120 50	120 —
„ „ Nadcisańskiéj. . . .	147 —	147 —
„ „ Południowéj. . . .	279 —	278 —
„ „ Galicyjskiéj	226 —	225 50

Kursa zagran. (3 miesięczne)	Disconto miejscowe		
Amsterdam 100 zł. hol. . .	4	—	—
Augsburg 100 zł. nadr. . .	3½	109 50	109 50
Berlin 100 talar.	4	—	—
Frankfurt n. M. 100 zł. nadr.	3	109 60	109 50
Genua 100 lirów piem. . .	5	—	—
Hamburg 100 marków . .	4	97 10	96 90
Lipsk 100 tal.	3	—	—
Liworno 100 lirów	6½	—	—
Londyn 10 funtów	2½	130 15	130 10
Paryż 100 franków. . . .	3½	51 50	51 40

Waluty:		
Cesarskie korony.	17 85	17 75
„ pół korony	—	—
„ dukaty na wagę . . .	6 19	6 18
„ „ obrączkowe . .	6 19	6 18
Złoto *al marco*	—	—
Napoleondory.	10 34	10 32
Suwereny.	18 5	18 —
Fryderyki.	10 85	10 80
Luidory	10 55	10 50
Suwereny angielskie.	13 7	13 2
Imperyały rosyjskie	10 62	10 57
Srebro.	128 50	128 —
„ kupony	128 75	128 25
Talary związkowe.	1 93	1 92½
Pruskie bilety kasowe	1 93	1 92½

Lwów 29 Sierpnia.		
Dukat holenderski	6 15	6 9
„ austryacki.	6 19	6 13
Półimperyał rosyjski.	10 73	10 57
Rubel rosyjski.	2 7	2 5
Talar pruski	1 93	1 92
Listy zast. gal. bez kup. w. austr. .	81 50	80 78
„ „ „ „ „ w mon. k. .	85 50	84 78
Obligi indemn. bez kuponu	71 5	70 43
Pożyczka narodowa bez kuponu . .	81 85	81 25
Akcye gal. kolei żel. Karola Ludw.	228 25	226 75

Warszawa 28 Sierpnia.		
Półimperyały. . . . . rubli	—	5 66
Obligi skarbowe . . . . . . „	—	93 54
kupon.	—	1 68⅓
Listy zastawne III okresu . . rubli	15 6	15 4
kupon	—	—
Akcye kolei żel. warszawsko-wied. .	—	79 75

Wrocław 29 Sierpnia.		
Banknoty austr. w mon. nowéj. .	78⅓	—
Polskie bilety bankowe	87⅝	—
„ Listy zastawne.	88¼	—
Poznańskie Listy zastawne 4% . .	—	103¾
„ „ „ 3½% .	—	98¾
Obligi kolei krak.-szlązkiéj. . . .	—	—

Paryż 29 Sierpnia.		
Renta 3%	68	85

Londyn 29 Sierpnia.	
Konsole	93¼

Pociągi osobowe na kolejach żelazn.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7 rano; 3. 30 po południu — do *Warszawy* 8 rano; 3. 30 po południu — do *Wrocławia* 8 rano — do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 8. rano — do *Lwowa* 10. 30 rano; 8. 30 wieczór — do *Rzeszowa* 6. 15 rano; — do *Wieliczki* 11. rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7. 15 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11. rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 11, 27 przed południem; 2. 15 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 11. 16 przed południem; 2. 26 po południu; 7. 56 wieczór.

ze *Lwowa* do *Krakowa* 4 rano; 5. 10 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 40 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór — z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór — ze *Lwowa* 2. 54 po południu; 6. 15 rano — z *Rzeszowa* 7. 40 wieczór — z *Wieliczki* 6. 40 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 11. 34 przed południem; do *Lwowa* 9. 30 rano; 9. 15 wieczór.

Przyjechali od 30 do 31 Sierpnia r. b.

HOTEL DREZDEŃSKI. Feliks Piegłowski wł. dóbr z Lwowskiego. Józef Moszyński mecenas. Wiktor Starzyński wł. dóbr z Warszawy. Osias Schapiel kupiec z Brodów. Jerzy Jan Klados sekretarz z Francyi. Michalina Lewandowska ob. z Radymna. Romuald Szymański wł. dóbr z Galicyi. Feliks Stojowski wł. dóbr z Potoka.

Wyjechali: Albin Karpowicz Dr. med. do Litwy. Przecław Sławiński wł. dóbr do Kleczy. Honorata Odrzywolska wł. dóbr, Feliks Dolański, Osias Schapiel kup. do Lwowa. Karol Cichomski ob. do Warszawy.

HOTEL POD RÓŻĄ. Stojowski Emil, Konopka Józef, Hr. Rej, Lipowski J. właś. dóbr z Galicyi. Remiszewski Piotr wł. dóbr z Warszawy. Moniuszko Julian urz., Sieroszewska Zofia właśc. dóbr z Kalisza.

Wyjechali: Pawłowski Franciszek wł. dóbr do Przemyśla. Zwarowski Michał wł. dóbr do Kamieńca. Hr. Wodzicki wł. dóbr do Niedźwiedzia. Grabowska Józefa, Linowska Wincentyna wł. do Królestwa. Gostkowski Floryan wł. dóbr z Bończal. Dybowski J., Bar. Launwitz wł. dóbr do Galicyi. Herdzin Józef ob. do Lwowa. Sławiński Piotr ob. do Wilna, Guigne Piotr wł. dóbr do Paryża.

HOTEL SASKI. Prosper hr. Zborowski, Książę Wilhelm Holstein z Wiednia. Zachert urz. z Kołomei, Anatoli Maszewski wł. dóbr ze Smolic. Aleksandra Horochowa, Jan Müller, Michał Pyszyński urz., Władysław hr. Dzieduszycki, Henryk Skarszewski, Władysław Dąmbski, Aleksander Tarłowski urz. z Galicyi. Volpini, Agnesi, Corsi, Philips art. z Włoch. Teofil Kaczkowski, Julian Moniuszko, Mansfeld Tarnowski, Cezar Haller, Zygmunt Brokusyn, Stanisław Rogojski, Stanisław Świetlicki, Ludwik Lesiński, Antoni Siecinski, Emilia Trębicka, Walerya Leśniowska, Franciszek i Maurycy Gąsiorowscy ob. z Królestwa. Karol Richtman fabrykant, B. Spiro kup. z Wrocławia.

INSERATY.

Obwieszczenie licytacyi.

[L. 45676]

Dnia 15go Września 1862 i w dniach następujących podczas przed- i popołudniowych godzin urzędowych, odbędzie się w gmachu ck. Namiestnictwa we Lwowie publiczna licytacya dla zabezpieczenia żywności:

1. Aresztantów prowincyonalnego domu karnego.
2. Dostarczenia dla tychże chleba, daléj
3. wiktu szpitalnego,
4. porcyj niezwyczajnych (extra) dla powyż wyrażonych aresztantów, nie mniej także
5. dla dostarczenia żywności dla aresztantów lwowskiéj policyi na administracyjny rok 1862/1863 to jest: za czas od dnia 1go listopada 1862 do dnia 1go listopada 1863 r.

Wadyum ustanawia się w dziesiątéj części rocznego, według przeciętnych cen targowych za przypuszczalne potrzeby przypadającego wynagrodzenia; zatem wynosi:

przy 2, . . . 4190 złr. w. a.
przy 1 i 3, . . 7130 „ „ „
przy 4, ... 340 „ „ „

i w tych kwotach złożone być ma przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komissyi licytacyjnéj.

Potrzebę i wadyum przy 5, oznajmi Komissya licytacyjna.

Wzywa się zatem odnośnych przedsiębiorców, ażeby swojemi nie więcej jak na rok wstecz wystawionemi świadectwami miejscowej władzy wykazali się licytacyjnéj Komissyi co do pewności osobowéj i dobrych stosunków majątkowych, w przeciwnym bowiem razie nie zostaną przypuszczeni do licytacyi.

Inne warunki licytacyjne zostaną obwieszczone przy licytacyi, mogą atoli być przejrzane także w administracyi domu karnego.

Zresztą przyjmować się będzie przed i podczas licytacyi pisemne w wadyum zaopatrzone offerty.

Z c. k. galicyjskiego Namiestnictwa.
We Lwowie dnia 12go sierpnia 1862.

Lizitations-Kundmachung.

Am 15. September l. J. und in den nachfolgenden Tagen, wird während der vor- und nachmittägigen Amtsstunden in dem k. k. Statthalterei-Gebäude zu Lemberg eine öffentliche Lizitation zur Sicherstellung der Bespeisung:

1. der Sträflinge des Provinzial-Strafhauses.
2. der Lieferung des Brodes für dieselben; dann
3. der Spitalkost, und
4. der Extraportionen für die genannten Sträflinge, so wie auch
5. der Bespeisung der Lemberger Polizeiarrestanten, für das Verw. Jahr 1862/63 d. i. für die Zeit vom 1. November 1862 bis dahin 1863 abgehalten werden.

Das Reugeld besteht in dem zehnten Theile der nach den Marktdurchschnittspreisen für das beiläufige Erforderniss ausgemittelten jährlichen Vergütung, beträgt daher:

bei 2. . . . . 4,190 fl. ö. w.
bei 1 und 3 . . 7,130 „ „
bei 4. . . . . . 340 „ „

und ist in diesen Beträgen vor dem Beginne der Lizitation zu Händen der Lizitations-Kommission zu erlegen.

Das Erforderniss und das Reugeld bei 5 wird von der Lizitations-Kommission bekannt gegeben werden.

Unternehmungslustige werden aufgefordert, sich mit einem nicht über ein Jahr zurückgerechnet ausgestelten Zeugnisse der Ortsobrigkeit über ihre Verlässlichkeit und guten Vermögensumstände bei der Lizitations-Kommission auszuweisen, widrigens sie zur Verhandlung nicht zugelassen werden.

Die übrigen Lizitationsbedingungen werden bei der Lizitation bekannt gegeben, können aber auch bei der Strafhaus-Verwaltung eingesehen werden. Uibrigens werden vor und während der Lizitationsverhandlung schriftliche mit dem Reugelde versehene Offerten angenommen.

Von der k. k. galiz. Statthalterei.
Lemberg am 12. August 1862. (1166-3)

Cr. k. uprz.
KOLEJ GALIC.
KAROLA LUDWIKA.

OBWIESZCZENIE.

Z powodu, że **termin do całkowitéj wpłaty na akcye** ck. uprz. kolei galic. Karola Ludwika podług naszego, w myśl statutu ogłoszonego obwieszczenia z dnia 5 Lutego r. b.

jeszcze z dniem 8 Kwietnia 1862 r. zapadł,

upomina się niniejszem tych P. T. panów Akcyonaryuszów, których Aakcye jeszcze nie są całkowicie wpłacone, ażeby **zaległe wpłaty** uskutecznili.

Szczegółowo wzywa się pierwotnych P. T. panów Sukskrybentów, którzy jeszcze są w **posiadaniu certyfikatów złożonéj kaucyi**, tudzież listów i pokwitowań interymalnych, a z powodu zaniedbanych dalszych wpłat i obrachunku akcyj rzeczywistych, jeszcze nie podjęli, mianowicie:

			Nr.			
WP.	*Bruno Rogalski*	certyfikat	203	ważny na	6	sztuk akcyj,
„	*Jan Eder*	„ „	47	„ „	1	„
„	*Trauer i Spółka*	„ „	67	„ „	1	„
„	*Karol Holl*	„ „	80	„ „	1	„
„	*Rosenbaum M.*	„ „	175	„ „	1	„
„	*Wacław Schmer*	„ „	178	„ „	3	„
„	*J. H. Stametz i Sp.*	„ „	235	„ „	1	„
„	*Ludwik de Schegedy*	„ „	272	„ „	2	„
„	*Schrögmayer*	list interymalny „	408	„ „	1	„

tudzież posiadaczy pokwitowań interymalnych na trzecią część jednéj akcyi IIéj emissyi Nr. 48, 125 i 128, — ażeby **zaległe wpłaty** bezzwłocznie

a najdaléj w sześć tygodni

po niniejszem obwieszczeniu tem pewniéj uiścili, inaczéj wyż wspomnione **certyfikaty** złożonéj kaucyi, jakoteż listy i pokwitowania interymalne na mocy §. 17 statutów za **przepadłe** uznane, dotyczące zaś akcye rzeczywiste przez meklerów na giełdzie **sprzedane zostaną.**

Tak samo wzywa się posiadaczów następujących akcyj c. k. uprzyw. kolei galicyjskiéj Karola Ludwika, mianowicie: Nr. 76, 77, 78, 79, 939, 1,779, 1,780, 1,781, 1,782, 1,783, 1,784, 1,785, 6,613, 10,838, 10,839, 11,278, 11,866, 15,159, 15,306, 15.307, 15,321, 15,322, 15,323, 15,324, 15,325, 19,863, 27,269, 28,125, 28,226, 28,227, 28,228, 28,229, 28,230, 28,231, 28,232, 28,233, 28,234, 28,235, 28.236, 28,237, 28,238, 28,239, 29,906, 35,840, 35,841, 35,842, 35,843. 39,714, 39,731, 39,732, 42,417, 54,489, 62,438, 65,714, 70,263, 82,995, 87,187, 87.188, 88,705 i 88,745, żeby **zaległe wpłaty** na te akcye bezzwłocznie

najdaléj w sześć tygodni po niniejszem obwieszczeniu tem pewniéj uiścili, inaczéj wyż wymienione akcye w myśl § 17 statutów za **przepadłe** uznane, a wydane natomiast duplikaty przez meklerów na giełdzie **sprzedane będą.**

Wpłaty przyjmuje ces. kr. uprzywilejowany austryacki Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu w Wiedniu,

a pośredniczą także bez wynagrodzenia **filia tego zakładu we Lwowie i kasa zbiorowa** ck. uprzyw. kolei galicyjskiéj Karola Ludwika **w Krakowie**

Wiedeń dnia 22 Sierpnia 1862 r. (1170-2-3)

Rada Zawiadowcza ck. uprz. kolei gal. Karola Ludwika.

WEZWANIE!

Upraszam nieznajoméj Damy, która jechała zemną koleją żelazną od Granicy do Krakowa, aby się zgłosiła do *Administracyi „Czasu"* dla odebrania rubla, który mi naddała, zwracając pieniądze za bilet wzięty na Granicy.— Za wymienieniem mego nazwiska, jeżeli znane jest téj damie, lub za oznaczeniem przynajmniéj dnia, w którym razem podróżowaliśmy, jeden rubel zwrócony będzie osobie przedstawiającéj się w *Administracyi „Czasu."*

(1137) * * *

Przestroga i Wezwanie.

Dnia 24 bm. **zginęły na Stradomiu losy z roku 1839** Nr. 39,098 seryi 1,955; — Nr. 28,745 seryi 1,438; — Nr. 6,281 seryi 315 i Nr. 37,533 seryi 1,878. Chociaż o amortyzacyę takowych swoją drogą kroki poczyniono, gdyby je atoli ktoś znalazł, a na drugiem piętrze przy ulicy Grodzkiéj pod Nr. 68/86 oddać chciał, otrzyma natychmiast od p. *Hipolita Seredyńskiego* najprzyzwoitszą nagrodę. (1136-3-6)

W Drukarni „CZASU."

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*